

WYDAWCA: MIEJSKA KSIĘGOWNIA W KRAKOWIE

Niech żyje 1 maja

Za parę dni, jak co roku, na trasy pochodów pierwszomajowych wyruszą ludzie pracy. W barwnych kolumnach zaprezentują dorobek, który stworzyliśmy w czterdziestolecie istnienia władzy ludowej, wysiłkiem umysłów i rąk polskich robotników i inżynierów, techników i naukowców, rolników i nauczycieli.

W pierwszomajowym pochodzie zwartą grupę stanowią będą hutnicy-leninowcy. Pracownicy kombinatu, który stał się symbolem nowych czasów. Symbolem przemian ekonomicznych i społecznych. Wszak huta, to nie tylko miliony ton stali i wyrobów walcowanych, tak potrzebnych do dalszego intensywnego rozwoju. To także — i przede wszystkim — trzydziestotysięczna załoga, która znalazła w socjalistycznym zakładzie zatrudnienie, zarobek, awans.

Dwadzieścia pięć lat rządów proletariatu. Słusznie. Dziś jest oczywiste, że droga, którą obraliśmy była jedyną słuszną. Polscy komuniści dowiedli w praktyce, że ich program jest najlepszą propozycją dla narodu. Że zapewnia Oj-

W pierwszomajowym pochodzie

czyźnie dobry dzień dzisiejszy i pewne jutro. Zespołeni w jednej wielkiej rodzinie narodów budujących socjalizm stanowimy siłę, której nie może zagrozić żaden wróg.

Solą w oku światowego kapitału jest nasz obóz, nasz kraj. Wszystkie swe siły kieruje on na osłabienie proletariackiej jednostki. Na rozetrwanie więzów, jakie łączą klasę robotniczą całego świata w walce o sprawiedliwość społeczną. Zwiększenie sił socjalistycznych na opromnionych obszarach naszego globu stanowi przykład dla walczących o swe prawa proletariatusz w krajach, gdzie rządzą jeszcze wielkie monopole. 1 Maja — święto klasy — dawniej wyzyskiwanej, dziś — coraz częściej zwycięskiej, to demonstracja jednostki robotniczej.

Wkraczamy w nowe czterdziestki. Bogatsi w doświadczenia. Bogatsi w gospodarczą siłę. W to, co już stworzyliśmy. Pójdziemy w pochodzie dumni ze swych osiągnięć, świadomi zadań, jakie stoją przed nami.

Zbilansowaliśmy naszą pracę na V Zjeździe Partii. Określiśmy zadania. Przystępujemy do wyborów do Sejmu i Rad Narodowych. Program Frontu Jedności Narodu, program PZPR — jego kierowniczej siły — stał się własnością całego społeczeństwa. Program to ambitny i trudny.

Kiedy pochód ruszy ulicami Starego Krakowa — młodego młodzieńca naszej dwudziestoletniej dzielnicy i huty — na stanowiskach twardej, twórczej pracy, przy wielkich piecach i martenach, w walcowniach i przy bateriach koksowniczych część hutniczej załogi czuwać będzie nad postępowaniem produkcji. By nasza Polska była coraz bogatsza. Bo w naszej pracy — siła Ojczyzny.

JOZEF NOWOTNY

Młodzi na froncie dobrej jakości

Zarząd Zakładowy ZMS Walcowni Wstępnych intensywnie szuka sposobów poprawy jakości produkcji. Tym samym bierze odpowiedzialność za wielki problem, którym żyje cała huta.

Po brzygachach pieców węglanych do walki o najwyższą jakość przystąpiła od 1 kwietnia brigada zmiany „B” na Oddziale Walcowni Ciągłej Kęsów. Członkowie brigady zobowiązali się: — dotrzymać w 100 proc. harmonogramów przeglądów przydzielonych chłodzi, — na bieżąco przeprowadzać regulację wózków chłodzi, celem wyeliminowania krzywizny kęsów, — wyeliminować zrywanie sworzn i lin przez właściwą konserwację chłodzi, — przestrzegać w 100 proc. zasad rozdzielania wytopów w chłodzi oraz zbierania i składowania w stosy w celu niedopuszczenia do pomieszania materiału, — utrzymywać rejon chłodzi w stanie nie budzącym zastrzeżeń pod względem bhp, — zmniejszyć wybrak z tytułu krzywych kęsów do 0,15 proc.

Na naszych zdjęciach od lewej: M. MIKRUT, S. KUTELA, J. KAPTURKIEWICZ, W. MACIWODA, R. GUZIK, S. BOGUSZ, W. LACHOWICZ, S. GARCZYK, K. WĘGLARZ i J. WOSIK.

Bogusław Włodarczyk

Nasze serca, myśli i czyny — Polsce Ludowej!

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 17 (646)

Kraków, 26 IV. — 2 V. 1969 r.

Cena 50 gr

W wydzielach HiL przed Świętem Pracy

Większa produkcja • Pełna gala w kombinacie

Przyspieszony rytm przygotowań do wiosennego święta klasy robotniczej rzuca się w oczy w naszym kombinacie. Huta przybiera odświętny wygląd. Pojawiają się już pierwsze dekoracje. Na wieży górującej nad kombinatem, tuż za głównymi bramami plansze, obrazujące flagami państwowymi, proletariacki internationalizm, święto radości i wiosny. Wokół wydzielów widać grupki ludzi, porządkujących teren.

A oto krótkie meldunki z wydzielów kombinatu.

W STALOWNI KONWERTOROWEJ

Załoga P-55 zdała egzamin na piątkę. Dzięki jej ambicji uratowano zagrożony plan kwietnia. W drugiej dekadzie wyniki były przeciętne — nieopłynie, 2100 ton pod planem — to nie bagatela. Mając w

perspektywie 1 majowe święto pracowali tam wszyscy — jak twierdzi inż. Kurdziel — przy pełnej mobilizacji. I plan wyciągnięto — na 100 procent. Nie dość na tym. Realizując podjęte zobowiązania pracownicy Konwertytorowej posadzili 800 metrów żywopłotu, wykonali trawniki, posadzili róże. Już przystąpiono do rozwieszania dekoracji. W ciągu najbliższych kilku dni będzie tu pełna gala. Nad wszystkimi pracami czuwa niezmordowany sekretarz propagandy KZ tow. Janusz Stankiewicz.

W WALCOWNIACH WSTĘPNYCH

Ma się czym poszczycić załoga Zgniatacza. Wykonała swe zobowiązania na część 1 Maja z nadwyżką. Dała bowiem — zamiast 18 tys. ton (na tyle opiewało zobowiąza-

nie) 26 tys. ton kęsisk. Do środy (23 bm.) miała na swym koncie 104,5 procent planu produkcji surowej, 103 procent w produkcji gotowej. Od poniedziałku trwają tu gorące przedsięwzięcia porządku. Wydział musi być „na medal”.

W WYDZIALE RUR ZGRZEWANYCH

104 procent wykonania planu kwietnia (do 23 bm.) — to wyniki P-63. Ambicją załogi (Dokończenie na str. 2)

Jeszcze jedna uroczystość świeckiego nadania imion

Nowohuckie trojaczki mają dobrą opiekę



Trzech budrysów z Nowej Huty w całej okazałości.

Tekst i zdjęcie: J. BROŻEK

Nie lada kłopot mieli rodzice nowohuckich trojaczek — Helena i Jerzy Bemowie — z rozpoznaniem swych bliźniaków podobnych synów, gdy podczas uroczystości świeckiego nadania imion w Urzędzie Stanu Cywilnego w Krakowie — przyszło im przekazać Arkadiusza, Ireneusza i Eligiusza — w godne ręce chrestnych rodziców.

Opiekunami dorodnych chłopców zostali: lekarz medycyny Anna Parandowska i Jan Stefanik — przewodniczący RZK, Maria Mólwa i mgr inż. Bo-

gusław Dębicki z ZK oraz Barbara Ratzke i inż. Władysław Markiewicz z DKT. W ten sposób — podzielono pieczę nad maluchami między pracowników DKT a Zakład Koksochemiczny, których pracownikami są rodzice trojaczek.

Kwiaty dla szczęśliwych rodziców, a książeczkę PKO z wkładem po 5 tys. zł dla każdego z chłopców od Rady Kombinatu oraz toast za pomyślność nowohuckich trojaczek — zakończyły tę niecodzienną uroczystość.

Wszystkim hutnikom, załogom nowohuckich zakładów pracy, budowlanym, mieszkańcom naszej dzielnicy i młodzieży serdeczne pozdrowienia oraz wiele najlepszych życzeń z okazji Święta Pracy

składa

KOLEKTYW KIEROWNICZY HiL

Zbiórka uczestników pochodu — hutników wraz z rodzinami — o godz. 8.45. Zbieramy się wzdłuż ulicy Westerplatte, Czołówka pochodu — przy skrzyżowaniu ulic: Westerplatte, Lubicz i Basztowej, ostatnia grupa zakręca w ul. Kopernika. Najlepiej ilustruje to mapka, którą zamieszczamy powyżej. Dojazd tramwajami i autobusami do Ronda, skąd na miejsce zbiórki należy przejść ul. Kopernika.

Mapka ilustrująca trasę pochodu z ul. Westerplatte, Lubicz i Basztowej, ostatnia grupa zakręca w ul. Kopernika.

Dojazd tramwajami i autobusami do Ronda, skąd na miejsce zbiórki należy przejść ul. Kopernika.

Mapka ilustrująca trasę pochodu z ul. Westerplatte, Lubicz i Basztowej, ostatnia grupa zakręca w ul. Kopernika.

Dojazd tramwajami i autobusami do Ronda, skąd na miejsce zbiórki należy przejść ul. Kopernika.

Mapka ilustrująca trasę pochodu z ul. Westerplatte, Lubicz i Basztowej, ostatnia grupa zakręca w ul. Kopernika.

Dojazd tramwajami i autobusami do Ronda, skąd na miejsce zbiórki należy przejść ul. Kopernika.

Mapka ilustrująca trasę pochodu z ul. Westerplatte, Lubicz i Basztowej, ostatnia grupa zakręca w ul. Kopernika.

Dojazd tramwajami i autobusami do Ronda, skąd na miejsce zbiórki należy przejść ul. Kopernika.

Mapka ilustrująca trasę pochodu z ul. Westerplatte, Lubicz i Basztowej, ostatnia grupa zakręca w ul. Kopernika.

Dojazd tramwajami i autobusami do Ronda, skąd na miejsce zbiórki należy przejść ul. Kopernika.

Mapka ilustrująca trasę pochodu z ul. Westerplatte, Lubicz i Basztowej, ostatnia grupa zakręca w ul. Kopernika.

Dojazd tramwajami i autobusami do Ronda, skąd na miejsce zbiórki należy przejść ul. Kopernika.

Mapka ilustrująca trasę pochodu z ul. Westerplatte, Lubicz i Basztowej, ostatnia grupa zakręca w ul. Kopernika.

Dojazd tramwajami i autobusami do Ronda, skąd na miejsce zbiórki należy przejść ul. Kopernika.

Mapka ilustrująca trasę pochodu z ul. Westerplatte, Lubicz i Basztowej, ostatnia grupa zakręca w ul. Kopernika.

Dojazd tramwajami i autobusami do Ronda, skąd na miejsce zbiórki należy przejść ul. Kopernika.

Mapka ilustrująca trasę pochodu z ul. Westerplatte, Lubicz i Basztowej, ostatnia grupa zakręca w ul. Kopernika.

Dojazd tramwajami i autobusami do Ronda, skąd na miejsce zbiórki należy przejść ul. Kopernika.



W NOWEJ HUCIE przed WYBORAMI

Nasi kandydaci na radnych

Rozpoczynamy dziś cykl sylwetek, rozmów i wywiadów z kandydatami na radnych z terenu Nowej Huty. Nasza dzielnica będzie również licznie reprezentowana w Radzie m. Krakowa. Oto pierwsze nasze rozmowy z kandydatami na radnych do Rady m. Krakowa.

Dr Stanisław Wilkoń —
dyrektor Szpitala
im. S. Żeromskiego



Kandyduje nie po raz pierwszy. Był już radnym nowohuckiej DRN, a następnie w minionej kadencji w Radzie m. Krakowa. Działalność w komisji kultury — będąc m. in. rzecznikiem budowy Domu Młodości w naszej dzielnicy, zaś na sesjach zabierał głos wielokrotnie również w sprawach służby zdrowia.

Nawiązując do tych ostatnich spraw, które z nich Waszym zdaniem, najbardziej wymagają uwagi również w nowej kadencji Rady m. Krakowa?

— Pierwsza to ta, by każdy szpital był związany przede wszystkim z terenem i środowiskiem. Równocześnie, aby być skutecznym, musi być bliskość do spraw, które są jego domeną.

— Czy zostały zrealizowane postulaty wyborców z poprzedniej kadencji wyborczej, odnośnie leczenia zamkniętego w Nowej Hucie?

— W tym czteroleciu udało się zorganizować w nowohuckim szpitalu nowe oddziały, a to urologiczny oraz neurologiczny, których brak był dotkliwie odczuwany w Nowej Hucie. Również wśród postulatów wyborców znalazła się sprawa oddziału oparzeń, który obecnie jest w okresie organizowania. To bardzo ważna sprawa dla przemysłu ciężkiego, chodzi o wyposażenie nowego oddziału z funduszu przedsiębiorstwa. Koszt leczenia oparzonego wynosi nie raz setki tysięcy zł.

Za sukces uważam zagwarantowanie w naszym szpitalu, o co się starałem przy współpracy dr S. Kownackiego, możliwości ho-

spitalizowania nieuleczalnie chorych. Trzeba także pomyśleć o domu dla przewlekłych chorych w naszej dzielnicy.

— Co jeszcze na przyszłość?

— Jestem zwolennikiem budowy szpitala B: jego profil powinien być dostosowany do naszego szpitala, gdyż to jest potrzebne naszej dzielnicy. Coraz pełniejsza musi stawać się współpraca lecznictwa otwartego ze szpitalem, przez dostarczenie dokumentacji chorego i zabezpieczenie mu leczenia szpitalnego tą drogą. Pozwala to bowiem na lepsze wykorzystanie miejsc w szpitalu i zwiększenie jego przelotowości. Nadal będzie prowadzona opieka ze strony szpitala nad chorym w jego zakładzie nad chorym w jego zakładzie, przez siostrę pielęgniarke społeczną. Dalej również nasz szpital będzie szpitalem otwartym, to jest dajemy i dawać będziemy możliwość odwiedzenia chorych codziennie. W czterech oddziałach wprowadziliśmy już telefon przy łóżkach, by chory mógł być w kontakcie z rodziną. Nadal będzie również działac zorganizowana w szpitalu przychodnia rehabilitacyjna, no i ambulatorium urazowe czynne całodobie, które udało się nam zorganizować wspólnie z dr R. Brońkiem.

Alojzy Grabczyński —
brigadzista w Stalowni
Martenowskiej



Znany wszystkim pracownikom huty i wielu mieszkańcom dzielnicy, działacz społeczny i polityczny, tow. Alojzy Grabczyński kandyduje do Rady m. Krakowa po raz pierwszy. Urodził się on w 1923 w rodzinie chłopskiej w powiecie tar-

nowskim. Przez szereg pierwszych lat po wyzwoleniu brał czynny udział w walce o umocnienie władzy ludowej w województwach: rzeszowskim, olsztyńskim, warszawskim, na terenie powiatu tarnowskiego, gdzie następnie jako członek PPR pełnił różne funkcje partyjne, także po zjednoczeniu partii. Przed 1956 r. pracuje już w Krakowie, a z kolei od pierwszych lat Nowej Huty, w naszej dzielnicy. Po roku 1956 podejmuje pracę w Stalowni Martenowskiej jako brigadzista i zarazem pełni szereg funkcji w partii, począwszy od grupowego partyjnego, sekretarza OOP stalowników do członka plenum KD PZPR w Nowej Hucie i KF partii w hucie. Aktualnie jest sekretarzem KZ w Stalowni Martenowskiej i członkiem egzekutywy KF huty. Odnaczonego wielu odznaczeniami państwowymi i innymi.

— Jakie zagadnienia przede wszystkim interesują Was, towaryszu, w zakresie problematyki naszej dzielnicy i całego Krakowa?

— Jeśli hutnicy i mieszkańcy całego naszego miasta obdarzą mnie zaufaniem, wybierając na radnego, pragnę gorąco przyczynić się do przezwyciężenia trudności, na jakie mieszkańcy naszego miasta napotykać jeszcze w życiu codziennym. Zwracam uwagę na sprawy mieszkaniowe, w stosunkach urzędów — obywateli, uważam, że każda szkoła powinna być pod bezpośrednią opieką psychologa lub lekarza neurologa.

— A w dziedzinie opieki społecznej?

— Mam tu na myśli przede wszystkim ludzi, którzy odeszli na rentę. Rozumiem pojęcie opieki społecznej w szerszym zakresie. Bawiem to nie tylko sprawy materialne: bardzo często chodzi o zaktywizowanie ludzi, którzy odeszli ze swoich zakładów pracy na zasłużony wypoczynek, przez wciągnięcie ich do prac społecznych.

dejmę pracę w jednej z tych trzech komisji. I jeszcze jedno: myślę, iż w nowej kadencji Rady trzeba coraz lepiej koordynować wysiłki w realizacji inwestycji społecznych oraz kulturalnych. To bowiem jest sposób pełnego wykonania słusznych postulatów wyborców.

Ludwika Michałak —
ślusarz narzędziowy
w Zakładzie
Koksochemicznym



Kandyduje po raz pierwszy do Rady m. Krakowa i w ogóle do Rad Narodowych. Pochodzi z rodziny robotniczej; urodził się w r. 1938. Po szkole zawodowej — wysłał za mąż za hutnika, ściślej za stalownika z Martenowskiej. Odtąd już związana się z Nową Hutą, w niej mieszka razem z mężem i dwięcioletnią córeczką. Jako pracownik wydziału przygotowania węgla w ZK podjął przed laty również działalność społeczną w Radzie Robotniczej tego Zakładu. Jest członkiem plenum i zarazem przewodniczącą komisji uchwał i wniosków. Drugą kadencję pełni funkcję grupowej partyjnej i działa w komisji kobiecej przy KZ w Koksochemii.

— Jakie sprawy szczególnie mogą interesować w skali całego miasta radnego-kobietę?

— Najbardziej jestem zainteresowana pracą komisji opieki społecznej oraz komisji do spraw zdrowia. Wydaje mi się nieodzowne otoczenie większą opieką lekarską dzieci i młodzież szkolną. W naszej dzielnicy istnieje między innymi przychodnia, ale dość trudno się do niej dostać. Uważam, że każda szkoła powinna być pod bezpośrednią opieką psychologa lub lekarza neurologa.

— A w dziedzinie opieki społecznej?

— Mam tu na myśli przede wszystkim ludzi, którzy odeszli na rentę. Rozumiem pojęcie opieki społecznej w szerszym zakresie. Bawiem to nie tylko sprawy materialne: bardzo często chodzi o zaktywizowanie ludzi, którzy odeszli ze swoich zakładów pracy na zasłużony wypoczynek, przez wciągnięcie ich do prac społecznych.

Adam Lenczowski — kierownik wydziału budownictwa i gospodarki komunalnej KW PZPR



Tego działacza politycznego i społecznego znała wszyscy w Nowej Hucie, gdyż jest z nią od lat związany. Był członkiem plenum KF partii w hucie, I sekretarzem KZ PZPR w PPB.

HIL, radnym DRN do r. 61. Obecnie kandyduje po raz pierwszy do Rady m. Krakowa.

— Właściwie można się domyślić, które zagadnienia przede wszystkim staną się przedmiotem Waszego działania jako radnego...

— Oczywiście wiążące się z moją pracą. W pierwszym rzędzie sfinalizowanie przebudowy krakowskiego układu komunikacyjnego oraz wynikających z tego inwestycji. Mam na myśli m. in. przebudowę kolejowego dworca głównego w Krakowie, dworca PKS, ulic Modrzewskiego, Pawiej, Montelupich. Te inwestycje unowocześnią komunikację w samym Krakowie i ułatwią połączenie ze starszymi dzielnicami Nowej Huty nowymi liniami komunikacyjnymi. Drugim niestychaniem ważnym problemem do załatwienia w nowej kadencji Rady będzie poprawa zaopatrzenia ludności naszego miasta w wodę przez możliwość szybkiego doprowadzenia jej z Raby. I trzecia sprawa — dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego.

— Jak kształtuje się aktualnie sytuacja w budownictwie bloków mieszkalnych?

— W samej Nowej Hucie na koniec pięcioletki tj. do r. 70 odanych zostanie o 3,154 izby więcej, niż zaplanowano; zaś w całym Krakowie o 10 tys. izb więcej. Tym sprawom warto nadal poświęcać szczególną uwagę i dlatego jeśli zostanie wybrany radnym do Rady m. Krakowa pragnęlibym działać w komisji gospodarki komunalnej, gdyż zakres jej problematyki wiąże się z tymi zagadnieniami, którymi zajmuję się stale.

W tym czteroleciu nastąpił dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego. Załatwionych

zostało również wiele innych spraw z dziedziny gospodarki komunalnej, objętych programem wyborczym na mijającą kadencję. Lecz nowe czterolecie znów przyniesie dalszą rozbudowę Krakowa, a w jego ramach również Nowej Huty.

Józef Kabaj — pracownik Mostostalu w Nowej Hucie



Jest sekretarzem ekonomicznym KSR w Mostostalu, poprzednio pracował w tym przedsiębiorstwie jako monter. Brał udział w budowie Wielkich Pieców huty, drugiego etapu Stalowni Martenowskiej, Tlenowni, Dolomitowni II i in. Do ub. r. pełnił obowiązki brigadzisty. Działacz społeczny od wielu lat, przez dwa lata członek egzekutywy KD PZPR w Nowej Hucie i przez dwa lata członek plenum KD. Oprócz tego wykonywał szereg funkcji w organizacji partyjnej w Mostostalu. Urodził się w r. 1930 w woj. rzeszowskim, koło Jasła, pochodzi z rodziny chłopskiej. Dyplom mistrza uzyskał już w Nowej Hucie, obecnie uczęszcza do technikum HIL. Dawny działacz ZMP w powiecie gorlickim. Kandyduje pierwszy raz do Rady m. Krakowa.

— Tyle lat na budowach komunalnych, więc i zainteresowania w razie wyboru na radnego z pewnością daleko nie odbiegają od codziennej pracy?

— Tak, chciałbym zająć się sprawami budownictwa. Przede wszystkim pod kątem terminowej, sprawniej realizacji uchwał KERM i innych służących dalszemu rozwojowi naszego przemysłu, a huty w szczególności i oczywiście całej dzielnicy. Równocześnie interesuje mnie działalność komisji do spraw instytucji i urzędów, bo mieści się w tym zakresie poważna problematyka społeczna, m. in. służby zdrowia. Chciałbym w tej dziedzinie pracować w Radzie, jeśli do niej zostanie wybrany.

— A jeszcze inne sprawy?

— Oczywiście, jest ich sporo. Choćby związanych z rozbudową miasta. Bardzo pilna jest sprawa uzupełnienia inwestycji towarzyszących rozwojowi części osiedlowych Krakowa wraz z Nową Hutą. Również w samej Hucie im. Lenina. Ważne jest budownictwo dla potrzeb kulturalnych, np. Domu Młodości w naszej dzielnicy i świetlic w osiedlach nowohuckich. Bo przez działalność kulturalną można m. in. zapobiegać niszczeniu tego, w co już się zainwestowało wiele pieniędzy, co powinno służyć społeczeństwu. Działalnością tych placówek trzeba objąć młodzież i jak najszersze kręgi mieszkańców osiedli miejskich.

IRENA KOZIŁSKA

Zapiski z kalendarza wyborcy

Od 27 kwietnia będziemy sprawdzać listy wyborców w lokalach wyborczych w Nowej Hucie. W dni powszednie od godz. 14-tej do 19-tej, zaś w niedziele od 9-tej do 14-tej. Sprawdzanie list powinno zostać zakończone w dniu 12 maja. W dniu 1 maja lokale komisji wyborczych będą nieczynne. Sprawdzenie swojego nazwiska na liście wyborców jest obywatelskim obowiązkiem, który spełnimy wszyscy!

Od 5 do 25 maja trwać będą spotkania wyborców z kandydatami na posłów i radnych. Zaden postulat zgłoszony przez uczestników spotkań nie pozostanie bez odpowiedzi, gdyż wszystkie słuszne postulaty będą rejestrowane i przekazywane do Rady m. Krakowa, która rozpatrzy postulaty dotyczące spraw ogólnomiejscowych, a wnioski odnoszące się wyłącznie do dzielnicy prześle do Dzielnicowej Rady w Nowej Hucie.

Program na nową kadencję Rady Dzielnicowej zostanie zatwierdzony na sesji Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w sobotę, tj. w dniu ukazania się bieżącego numeru GHN. (fk)

PO RAZ PIERWSZY do urn wyborczych przystąpi w naszej dzielnicy 12.595 młodych ludzi. Swoim głosem decydować będą o tym, kto będzie reprezentować nas we wszystkich władzach państwowych, z najwyższą władzą kraju — Sejmem Ustawodawczym włącznie.

Ale oddanie głosu, to tylko jedna strona przyjęcia na siebie odpowiedzialności za losy Ojczyzny, to tylko zadokumentowanie zrozumienia przemian, jakie pod przewodnictwem awangardy narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — w naszej rzeczywistości w ubiegłym dwudziestolecu. Pełna odpowiedzialność, a więc dorosłość — to czynne uczestniczenie we wszystkim, co przyspiesza rozwój Polski, to codzienna dobra praca, to społeczna aktywność.

Rozmawiam z najmłodszymi wyborcami, z tymi pracownikami kombina-

tu, którzy po raz pierwszy wezmą udział w wyborach. Oto co sądzą oni o swej roli współgospodarzy:

ALEKSANDRA LEJA przewodnicząca koła ZMS w Walcowni Zimnej Blach:

— Udział w wyborach stanowi dla mnie duże wydarzenie. Będę głosowała po raz pierwszy. Przy poprzednich, brakowało mi do pełnoletności tylko dwa miesiące. Było mi przykro, że nie mogłam w nich uczestniczyć.

— Sam akt wyborczy uważam za wyrażenie poparcia dla polityki reali-

zowanej przez partię, przez Front Jedności Narodu. Znamy uprawdanie czasu okupacji i sytuację w Polsce przedwojenną tylko z książek i filmów, z opowiadań rodziców. Ale postać jest tak dostrzegalna. Uprzemysłowienie kraju, urbanizacja, rozwój szkolnictwa — to przecież tylko część osiągnięć, ale jak wymownie świadczących o słuszności obranej drogi.

— Co najważniejszego moim zdaniem wydarzyło się w ubiegłej kadencji? Może to sprawa osobista, ale dla mnie najważniejszym jest fakt, że poznałam smak pracy społecznej. W szkole stałam nieco na uboczu, dopiero w zakładzie pracy „wciągnięto” mnie do działalności w ZMS. Wydaje mi się teraz, że ludzie, którzy stronią od aktywności, którzy zamykają się w prywatnych sprawach, dużo tracą. Może to mocne stwierdzenie, ale dla mnie tacy ludzie są zupełnie bezwartościowi.

Z innych, tych bardziej codziennych pozytywnie załatwionych w ubiegłej kadencji spraw, za najbardziej rzucającą się w oczy uważam wyraźną poprawę w zaopatrzeniu rynku w ładne, tanie i praktyczne stroje. Szczególnie ubiory młodzieżowe. Sytuacja w tych czterech latach zmieniła się nie do poznania.

— Co najpilniejsze dla nowej rady?

— Oczywiście, komunikacja. **LESZEK SIKORA i RYSZARD BERNECKI** pracownicy fizyczni z Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń. Jedni z 320 młodych pracowników Pionu Głównego Mechanika, którzy pierwszy raz będą głosować.

— Przystąpienie do wyborów, to sprawdzian naszego zaangażowania. Zostaliśmy uznani za ludzi dorosłych, to zobowiązanie. Chcemy wybrać najlepszych, tych, którzy będą godnie reprezentować nas we władzach.

— Nasz udział w kampanii to nie tylko samo głosowanie. Wraz z całą organizacją w pionie, będziemy brać udział w pracach społecznych w najbliższą niedzielę.

— Jesteśmy zadowoleni ze swej pracy. Mistrzowie, starsi pracownicy okazują nam dużo pomocy. To także wpływa na naszą postawę. Umożliwiono nam naukę, mamy dobrą pracę, musimy za to odwdziżyć się Ojczyźnie.

HENRYK WISNIEWSKI hartownik z ZK. Pracuje na stanowisku fizycznym. Skończył technikum, obecnie jest studentem II roku Wydz. Metalurgicznego AGH. Ma 21 lat.

— To wielkie przeżycie pierwsze głosowanie. Bo przecież nie tylko idzie o wybranie posłów i radnych. Oddanie głosu na listę Frontu Jedności Narodu, to przyjęcie na siebie zobowiązania czynnego uczestniczenia w realizacji programu, za którym się wypowiada. Przecież postawie, bez zaangażowania całego społeczeństwa, niewiele zrobimy sami.

— Za najważniejsze zdarzenie ubiegłej kadencji uważam stanowisko naszego rządu w trudnych sytuacjach politycznych ostatnich lat. Niewiele minęło czasu, ale już dziś jasno widać, że było to jedynie słuszne stano-

wisko. Nasz udział w rozwoju współpracy w ramach RWPG to też dowód dalekosięgniętości polityki naszej partii i rządu. Bo zacieśnienie współpracy obozu socjalistycznego przyniesie naszej gospodarce wielkie korzyści, a to odczuje każdy obywatel.

— I jeszcze jedno. Odniosłem w tym czasie wielkie sukcesy osobiste. Skończyłem technikum i zostałem przyjęty na studia. A to, że mogę kształcić się dalej, to nie tylko mój sukces. To wynika z warunków, jakie stworzono młodzieży w Polsce.

To kilka wrywkowych opinii paru młodych, którym udzielenie prawa wyborczego stanowiło uznanie ich społecznej i politycznej dojrzałości. Stosunek, jaki prezentują wobec tak ważnego społecznego zdarzenia, jakim są wybory do Sejmu i Rad Narodowych dobitnie świadczy, że na dopuszczenie ich do decydowania o losach kraju w pełni zasługują.

Rozmawiał:

S. NOWAKOWSKI



Henryk Wiśniewski.



Leszek Sikora.

Budowniczo huty przystępują do realizacji uchwał
II Plenum KC

Jakość, nowoczesność i postęp techniczny na największej w kraju budowie

I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w PPB HiL tow. Karol Jasek uczestniczył — jako zaproszony gość w obradach II Plenum KC PZPR poświęconych problemom planowania oraz inwestycji. Zabrał również głos w dyskusji. W związku z tym zwracam się do sekretarza z kilkoma pytaniami.

— O jakich zagadnieniach mówiliście podczas obrad plenum KC? Na czym skupiliście uwagę?

— Przedstawiłem osiągnięcia budowniczych HiL w okresie 20 lat pracy na tym wielkim placu budowy, podkreślając że u ich podstaw leży prawidłowa współpraca pomiędzy użytkownikiem, inwestorem i przedsiębiorstwami budowlanymi, jak również nieoceniona pomoc ekspertów radzieckich. Mówiłem o pracy partyjnej prowadzonej na głównym placu budowy, jakim jest kombinat. Warto odnotować niektóre nowe formy pracy, jakie zostały u nas wprowadzone, takie jak np.: zebrania członków partii z różnych przedsiębiorstw, ale związanych wspólnym zadaniem inwestycyjnym i skupionych wokół organizacji partyjnej generalnego wykonawcy, zebrania grupowych partyjnych. Te formy pracy, zapoczątkowane na budowie wielkiego pieca nr 5, udoskonalone na budowie Walcowni Slabing — zdają dziś w pełni egzamin na budowie kompleksu Walcowni Taśm.

Ta dobra i harmonijna współpraca wszystkich uczestników budowy, gwarantuje, że wielki kompleks Walcowni Taśm — mimo trudności, zwłaszcza w dziedzinie dostaw urządzeń i maszyn, zostanie uruchomiony dwa miesiące przed terminem, tak jak oplanie zobowiązanie budowniczych, podjęte dla uczczenia V Zjazdu Partii.

W dalszej części mego wystąpienia zwróciłem uwagę na szereg nieprawidłowości występujących w programowa-

niu i przygotowywaniu inwestycji, co w konsekwencji powodowało wiele trudności na budowie, zmuszało do koncentracji sił w końcowej fazie budowy i nie sprzyjało skracaniu cykli inwestycyjnych.

— Jak oceniacie przebieg i znaczenie plenum, jako jeden z uczestników jego obrad? Co wydaje się Wam szczególnie ważne dla PPB HiL?

— Uważam, że obrady plenum były jak najbardziej na czasie, co świadczy o tym, że centralne władze partyjne dostrzegają codzienne kłopoty i trudności budowlanych. Trudności te wynikają przede wszystkim z tego, że inwestycje nie były dotychczas prawidłowo przygotowywane. Programowanie i projektowanie zajmowało w sumie o wiele więcej czasu niż sama realizacja budowy, a tymczasem powinno być oczywiście odwrotnie.

Plenum kompleksowo i gruntownie omówiło zagadnienia inwestycyjne, a podjęta na nim uchwała — jeżeli zostanie w pełni zrealizowana — gwarantuje całkowite uporządkowanie spraw inwestycyjnych i poważne skrócenie cykli inwestycyjnych.

OBRAZY ANNY GÜNTNER

Anna Güntner, której obrazy eksponowane są obecnie w Galerii „Rytm” Domu Kultury Huty im. Lenina, należy do znanych malarzy polskich, i wystawiała już swoje prace w wielu galeriach w kraju i zagranicą. Twórczość jej pozostaje w szerokim pojętym kręgu sztuki surrealizmu. Surrealizm, który powstał w końcu pierwszej ćwierci naszego wieku i odegrał, a pośrednio odgrywa i do dziś podstawową rolę w sztuce współczesnej, był czymś więcej niż kierunkiem artystycznym występującym we wszystkich dziedzinach sztuki, był określoną postawą wobec świata, człowieka i twórczości ludzkiej. Upraszczając zagadnienie, można go uważać za dążenie do pełnego wy-

— Budowniczo huty weszli już, w związku z wiosną, w najgorętszy okres prac. Jakie, konkretne zadania wynikające z uchwały II Plenum KC stawiają sobie załogi budowlane? Co zamierza robić Wasza organizacja partyjna?

— Naczelną sprawą organizacji partyjnej jest zapoznanie całej załogi, partyjnych i bezpartyjnych, z treścią uchwały II Plenum KC. Zadanie to realizujemy przez zebrania partyjne, narady produkcyjne, poprzez omawianie tych zagadnień na szkoleniu. Hasłem, którym się kierujemy jest: „Na podstawie znajomości uchwały, pełna realizacja jej postanowień na naszym największym w Polsce placu budowy!”

Główne zadania naszych załóg, wynikające z konkretnie już wytyczonego programu działania, zabezpieczającego realizację uchwały II Plenum KC, to zwiększenie mocy produkcyjnej Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy HiL, z 800 mln złotych przerobu w br., w wykonawstwie własnym, do miliarda złotych w roku 1970. Wiąże się to z potrzebami kraju w zakresie produkcji stali i wyrobów walcowanych.

Musimy zrobić wszystko, aby budowane obecnie podstawowe kompleksy huty, jak Walcownia Taśm, Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochum i nowy zakład metalurgiczny w Ostrowcu Świętokrzyskim, oddać do eksploatacji przed terminem. Wiele uwagi poświęcamy też zadaniom produkcji eksportowej. Myślę o zleconej nam realizacji budowy huty w Kladnie, w Czechosłowacji, którą musimy jak najlepiej przygotować i wzorowo wykonać.

Rozmawiał: JD

Zobacz! Ten ich nazbierał! Takie określenia wysłuchać można przy gabłocie, w której jeden z pracowników Wydziału Wielkich Pieców ekspozuje swoje znaczki i pamiątkowe proporce, dyplomy. Jest nim K. Szezelina, zwołany turysta. Przewodnik turystyki pieszej, posiadacz Złotej Odznaki OTP, srebrnej GOT, srebrnej — Miłośnika Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Samych różnorodnych znaczków jest tu 168 i 16 proporczyków. Należy dodać, że wystawa zorganizowana przez Radę Oddziałową obejmuje też zbiory innego miłośnika turystyki.

Na zdjęciu — plon wielu wyścigów, dziesiątki dyplomów, proporczyków, plaketek. Duże uznanie dla organizatorów wystawy za niecodzienne popularyzowanie turystyki!

JOZEF ROŚKIEWICZ

Z ZWYCIA ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

(Dokończenie ze str. 2)

Wiele mówiono o zagadnieniach zatrudnienia i plac, produkcji, warunkach pracy.

W wyniku wyborów przew. Rady Zakładowej w ZK został tow. Jan Kurzydło, sekretarzem Rady — tow. Antoni Wojciechowski, społecznym zakładowym inspektorem pracy — tow. Czesław Gryśza. Organizację związkową ZK reprezentować będą na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Rady Zakładowej HiL następujący delegaci: tow. Józef Węgiel, Stefan Maciejczak, Tadeusz Walczak, Władysław Pieczonka, Józef Mroczkowski, Czesław Gryśza, Jan Kurzydło, Zofia Spyra,

Bronisława Wilk, Kazimierz Kuraś, Edward Cyganik.

W Pionie Kolejowym

W Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej Pionu Kolejowego (obradowała ona 23 bm.) udział wzięli m. in. tow. tow.: Jan Stefanik — przew. Rady Zakładowej HiL, mgr inż. Julian Olszowski — dyrektor pracy HiL, Antoni Dalkowski — sekretarz RZK. Sprawozdanie z pracy Rady przedstawił jej przewodniczący tow. Franciszek Baran, sprawozdanie z pracy RR — sekretarz tow. Adam Wichler, sprawozdanie z pracy kasy zapomogowo-pożyczkowej —

tow. Bronisław Świątklik.

W dyskusji głos zabrali tow. tow.: Mieczysław Kozłowski, Stanisław Kowalczyk, Mieczysław Markot, Zbigniew Sobon, Mieczysław Szela, kierownik Pionu Witold Szczepański, Tadeusz Czerwien, Stanisław Borzecki, Jan Stefanik, który ustosunkował się do wystąpienia dyskutantów. O czym najczęściej mówiono? Wśród licznych problemów zaakcentowano zwłaszcza warunki pracy i sprawę plac, warunki socjalno-bytowe (szczególnie zaopatrzenie załogi w napoje chłodzące oraz w ciepłe posiłki w okresie mrozów), wypoczynek, zagadnienia bhp (wiele mówiono np. o pracy komisji wypadkowych). Osobny problem, który się przewijał przez dyskusję, to ruch czterobrygadowy — marzenie załogi wydziału. Niestety, jeszcze nie w tym roku będzie można wprowadzić te udogodnienie, sprawa jest jednak bardzo bliska realizacji.

W wyniku wyborów przew. Rady Zakładowej w PT został tow. Zdzisław Rydlewicz — maszynista kolejowy. Wydział reprezentować będą na Konferencji RZK następujący delegaci: tow. tow. Jan Stefanik, Marian Stokłosa, Jerzy Stanaszek, Franciszek Baran, Stanisław Borzecki, Tadeusz Dobranowski, Stanisław Sowiński, Maria Jaśko, Joanna Tomicka, Stanisław Groń, Czesław Kuciel, Henryk Biernat, Tadeusz Czerwien.

Aktywistom związkowym, ludziami którzy wnieśli duży wkład w pracę RZ, wręczono podczas konferencji upominki w postaci książek. (jd)

zwolenia naszej wyobraźni od ograniczających nacisków, nawyków i konwencji, do ujawnienia tego co ukryte jest w najgłębszych naszych tęsknotach i marzeniach, do przezwyciężenia wszelkim schematom, rutynie i ograniczeniu wolności ludzkiej.

Podobnie dzieje się w malarstwie Anny Güntner, której twórczość jest zresztą tylko pokrewna czystemu surrealizmowi. Ale tu także, przezwyciężając w ten sposób jak malowano krajobrazy w Niderlandach w okresie renesansu, pojawiają się postacie i przedmioty sąsiadujące ze sobą na innych płaszczyznach niż w życiu codziennym. Oto dwa ustawione sztywno na tle pejzażu akty chłopca i dziewczyny, oto na tle pejzażu postać mężczyzny z obrazu Van Eycka

(Niderlandy pocz. XV w.) sąsiadująca z siedzącą na krześle dziewczyną w kolorowych pończochach, oto unoszące się w powietrzu ryby, obok chłopiec i dziewczyna na skuterze, na których jak konfetti spływa się znaki drogowe. I zawsze tak jak w romantycznym akcie dziewczyny obok samochodu, współczesność towarzyszy elementom zacierpiętym, cytowanym ze sztuki renesansowej, tworząc bogatą poetycką rzeczywistość.

Indywidualna w nastroju, bezbłędna w rysunku, w napięciu powstałym poprzez kojarzenie różnych przedmiotów, w precyzyjnym określeniu formy, sztuka Anny Güntner jest przykładem odrębnej wizji o przekonującej wymowie poetyckiej metafory.

M. GUTOWSKI



W cyklu „Plasty Nowej Huty” otwarta została w ZDK wystawa prac Anny Güntner. Na zdjęciu: kwiaty dla artystki od przyjaciół.

Wśród naszej załogi mamy niemało pracowników, którzy w pamiętnym 1945 roku, w szeregach I czy II Armii Ludowego Wojska Polskiego, szturmowali ostatni bastion zniechęconego wroga, jego stolicę — Berlin. Ale jeszcze przed tym decydującym i ostatnim bojem było — w kwietniu 1945 r. — forsowanie Odry i Nysy. Rozmawiam z trójką ZBoWiD-owców huty, uczestników tych walk — JOZEFEM BIGOSEM, JANINĄ RADWAN i ZOFIĄ MAJCHERCZYK.

Snują się wspomnienia, odżywają znowu tamte pamiętne dni pełne wojennej grozy, ale i zwiastujące tak bliskie już zwycięstwo. — 16 kwietnia — wspomina kpt Józef Bigos, dziś w cywilu kierownik Działu Zbytu ZMO — od świtu zaczęło się przygotowanie artyleryjskie. Brzegi Nysy na odcinku Zagań-Zary spowite zostały dymem i kurzem. Ziemia jęczała pod salwami pocisków. Nawała artyleryjska trwała kilka godzin. Potem nagle kanonada ucichła. Rozległ się okrzyk hurrrra, Wojsko Polskie podniosło się z okopów i runęło jak lawina naprzód.

Biegliśmy pomścić krzywdy narodu i przełamać krew, braliśmy odwet za zgłoszczone śmierć. Jedni łódkami forsowali rzekę, inni

przebywali ją po prostu w pław. Każdy parł naprzód, na drugi brzeg, tam gdzie okopali się hitlerowcy. Zasypani zostaliśmy kulami. Nad polską przeprawą pojawiły się niemieckie samoloty. Wokół nas zaczęły eksplodować bomby, z góry siekli z karabinów maszynowych. Rozgorzało prawdziwe piekło...

Ale impetu naszego natarcia, nic nie mogło powstrzymać. Już byliśmy na drugim brzegu Nysy, uchwyciliśmy przyczółek. Wróg sta-

jednostka WOP, chronić granice Polski. Dukla, Barwinek. Walki z bandami UPA.

W roku 1955 kpt Józef Bigos został demobilizowany. Przyjechał do Nowej Huty. Zaczął pracę w ZMO gdzie jest zatrudniony do dzisiaj. Posiada liczne odznaczenia bojowe: m. in. Krzyż Walecznych (za walki pod Budziszynem), Medal za Odrę i Nysę, Medal Zwycięstwa, Medal 10-lecia w Służbie Sił Zbrojnych.

Łata * ludzie * przemiany Forsując Odrę i Nysę — otworzyli drogę na Berlin

wiał z początku mocny opór, ale przed siłą naszego ataku musiał ustąpić. Dobrze zresztą dała się mu we znaki artyleryjska nawała. Okopy — rozbite. Stanowiska strzeleckie — zruśniane z ziemią walcem pocisków. Opór stawał się coraz słabszy, aż wreszcie zupełnie ustał. Braliśmy jeńców, mogliśmy wreszcie odetchnąć po ciężkim boju.

Kpt Józef Bigos trafił do Wojska Polskiego wprost z partyzantki. Walczył w oddziałach BCH w okolicach Biłgoraja. Po wyzwoleniu przez Armię Radziecką skierowano go do Szkoły Oficerskiej w Lublinie. Stąd poszedł na front.

— Najcięższe walki toczyliśmy pod Budziszynem. Tutaj upadliśmy nawet na pewien czas w okrajenie. Dostawnie bagnetem trzeba było torować sobie drogę przez pierścienie. Śmierć zaglądała bez przerwy w oczy.

Potem byliśmy w Sudetach i marsz na Pragę Czechą. Dzień Zwycięstwa — w Czechosłowacji. Ale nie było jeszcze wypoczynku, nie można było odłożyć broni. Poszliśmy, już jako

DWIE Z „RZECZPOSPOLITEJ BABSKIEJ”

Janina Radwan — st. sierżant Ludowego Wojska Polskiego i Zofia Majcherczyk — kapral, sanitariuszka, przeszły twardą szkołę, los nie szczędził im bolesnych ciśnień. Zanim przywdziały żołnierski szynel i co tu mówić — męskie umundurowanie, przeżywać musiały wszystkie okropności wojny i okupacji: łapanki, mordowania, pożary. Na ich oczach — umierali niewinni ludzie, tylko dlatego, że byli Polakami. Umierali liczni krewni, Janina Radwan straciła ojca, babcię i 16-letniego brata.

— Kobiety w Wojsku Polskim, opowiada stanowili rzeczywistość „Babską Rzeczpospolitą”, tak jak pokazuje to film, który ma wejść na nasze ekrany. Żyły się z sobą i złączyły swe wojenne dni, na dobre i na złe. Zrodziły się wśród nas wtedy prawdziwego koleżeństwa. Kobiety były odważne i ofiarne, dotrzymywały w służbie kroku mężczyznom. Wiele z nich zastąpiło sobie na wysokości od-

znaczenia bojowe, wyróżniły się męstwem i odwagą.

Janina Radwan ukończyła szkolenie radiotechniczne, została specjalistką od łączności. Żołnierz w spódnicy przydzielony został do 10 Dywizji Piechoty, wziął pod swą opiekę połowę radiostacji. I nie rozstała się z nią podczas najcięższych bojów nad Nysą i pod Budziszynem, podczas niekończących się marszów przez lasy i bezdroża. Woda zalewała radiostację ale sprzęt, którym opiekowała się po kobiecie — troskliwie i serdecznie, zawsze był sprawny.

— Mokło się na deszczu, gdyż mokra była ta wiosna nad Odrą. Schło się w marszu i w walce. Nie było czasu zająć się sobą, ważniejsze mieliśmy wtedy na głowie sprawy. Najcięższe przeżyła. Nigdy nie zapomnę jak Niemcy dobijali naszych rannych, jak pastwili się nad bezbronnymi. Inny pamiętny moment: po stracie całej prawie rodziny, odnalazłam w Kochanowie pod Krakowem — siostrę. Nie poznała mnie od razu, zmienił mnie bowiem mundur. A po za tym tym siostra była pewna, że zginęłam, a ja to samo myślałam o niej...

Zofia Majcherczyk — magazynier wydawca w hucie, wstąpiła ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego w listopadzie 1944 r. Została sanitariuszką w II Samodzielnym Pułku Moździerzy. Z jednostką tą przeszła cały jego szlak wojennej chwały, od Łukowa na Podlasiu, do Pragi Czeskiej.

— Zawsze miałam jako sanitariuszka pełne ręce roboty, opowiada. Wielu żołnierzy odnosiło rany. Nad Nysą wprost mdlałyśmy z przemęczenia. Nie mogłyśmy podać usuwaniu rannych z pola bitwy, nie nastarczałyśmy z zakładaniem opatrunków. Raz po raz rozlegało się wołanie — siostró, siostró pomocy! Stawiali nas to na nogi i dodawali nowych sił. Pracowałyśmy bez wytchnienia, ponad ludzkie siły.

Pamiętam, jak raz chciałam opatrzyć ranę Niemca. Pochyliłam się nad nim, sięgnęłam po bandaż. Wtedy usłyszałam repetowanie pistoletu, ranny podniósł na mnie broń. Całe szczęście, że zobaczył to jeden z naszych żołnierzy. Uratował mi życie.

JERZY DANEK



Janina Radwan (po prawej) z koleżanką

SPORT i turystyka

Hutnik — Legia w Hali Garaży

Jak już informowaliśmy, w niedzielę 27 kwietnia odbędzie się w hali garaży spotkanie pięciarskie o mistrzostwo I ligi Hutnik — Legia. Mecz ten będzie miał decydujący wpływ na układ tabeli ekstraklasy.

Pięciarze Hutnika przygotowali się do tego meczu bardzo solidnie, trenując regularnie we własnej sali treningowej (specjalnego zgrupowania nie organizowano). Większość zawodników osiągnęła niezłą formę. Czy uda się rewanż za porażkę z pierwszej rundy? Sądymy, że tak. Na własnym ringu pięciarze Hutnika nie zwykli tracić punktu.

Bez względu jednak na wynik spotkanie na pewno będzie interesujące. Bądź co bądź skrzyżują rękawice dwie najlepsze dziesiątki bokserskie w kraju. Bardzo ciekawie zapowiada się zestawienie par w poszczególnych kategoriach.

M. in. w wadze piórkowej boksować będą zapewne Karyś i Gałazka, w piórkowej Żurawski i Prochoń. Mistrz Polski Szczepański wystąpi w lekkiej lub lekko-półśredniej. Hutnik przeciwstawi mu przedstawiciela młodzieży: Monię lub Michałika.

W sobotę i niedzielę w hali Wandy mistrzostwa Polski juniorów w dżudo

W sobotę i niedzielę w hali Wandy odbywać się będą mistrzostwa Polski w dżudo w kategorii juniorów. Startować będą młodzi zawodnicy z czołowych sekcji dżudo w kraju. Powierzenie nowohuckiemu klubowi organizacji tak poważnej imprezy jest niewątpliwie dowodem uznania dla wyników pracy szkoleniowej sekcji dżudo w Wandzie. O wynikach tych świadczy również fakt, że dwóch zawodników Wandy powołanych zostało do kadry: Marzee do kadry młodzieżowej a Bigosiński do kadry olimpijskiej.

Początek mistrzostw Polski juniorów w sobotę o godzinie 15.00 a w niedzielę o 9.00.

W półśredniej Rogala spotka się zapewne z Kaczyńskim. Mimo wielkiej rutyny legionisty, młody pięciarz Hutnika nie jest bynajmniej bez szans.

W lekko-półśredniej oglądać będziemy najbardziej chyba atrakcyjny pojedynek: Skalka — Rudkowski. Będzie to rewanż za finał indywidualnych mistrzostw Polski, które odbyły się niedawno w Mielcu. Skalka szczególnie wytrwale przygotowywał się do tego pojedynku, gdyż chce ten rewanż rozstrzygnąć na własną korzyść.

W średniej Hutnika reprezentować będzie Słowakiewicz lub młody Kubowicz. Obaj są w stanie stoczyć dobrą walkę z Gortarem, a więc z zawodnikiem, któremu wroży się duża kariera. W półciężkiej Dragan, który — wydaje się — odzyskał już swą dawną formę, zmierzy się z Wołkowiczem. I wreszcie w wadze ciężkiej Kazimierz Biel walczyć będzie z Branieckim. Głównym atutem nowohuckianina w tym pojedynku powinna być szybkość.

Już z tego krótkiego przeglądu widać, że sympatycy boks nie będą się nudzić na jutrzejszym widowisku. Początek meczu w hali garaży, jak zwykle, o godzinie 11.00.

Dwa mecze piłkarek Wandy

Rekordowo wysokie zwycięstwo odniosła drużyna piłki ręcznej Wandy na inaugurację drugiej rundy mistrzostw II ligi kobiet. Nowohuckianki pokonały zespół Mazura z Radzimina 30:2 (16:2). Bramki strzeliły: Dziuba 10, Z. Walezyk 8, L. Walezyk 6, Król 3, Stolarczyk 2 i Pazera 1.

W spotkaniu towarzyskim z rezerwą I-ligowej Skry Warszawa Wanda po ciekawym meczu przegrała 13:14 (8:6). Bramki dla pokonanych zdobyły: Dziuba 9, L. Walezyk 3 i Nowak 1.

26 i 27 kwietnia kolejne mecze o mistrzostwo II ligi. W sobotę o godz. 16.30 Wanda grać będzie z Technikiem Rzemień a w niedzielę o 10.30 z Błyskawicą Rozwadow. Oba spotkania na boisku Wandy.

Czy piłkarze przełamują złą passę

Piłkarzom Hutnika wybitnie się nie powiodło w ostatnich występach. Po udanym starcie w meczu z Arkonią, w następnych czterech spotkaniach, Hutnik potrafił wywalczyć za ledwie dwa punkty. Nie dziwnego, że taki obrót sprawy, doprowadził do utraty bezpiecznego dystansu jaki dzielił Hutnika od zagrożonych spadkiem z II ligi i zbliżył go w bezpośrednie ich sąsiedztwo. Sytuację tą można częściowo usprawiedliwić trudnymi spotkaniami z przeciwnikami tabeli Cracovią i Gwardią, wyjazdowym meczem do ŁKS, gdzie o punkty również nie łatwo — ale trzeba również otwarcie powiedzieć, że forma zademonstrowana przez Hutnika w tych spotkaniach, nie mogła przynieść zadowolenia.

Od początku roku, piłkarze Hutnika prześladowała kontuzja, które uniemożliwiły udział peł-

nego, najlepszego składu, nawet w jednym meczu. Niewątpliwie wpłynęło to na słabszy poziom gry drużyny i w konsekwencji na mniejsze zdobycze punktowe. Obecnie jednak, Hutnik grać będzie z przeciwnikami zlokalizowanymi na niższych szczeblach tabeli i utrata punktów z nimi może przynieść przykrejsze komplikacje.

Już w niedzielę Hutnik podejmować będzie na swoim stadionie, jednego z pretendentów do spadku Olimpia Poznań. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, jakie następstwa mogłyby zaistnieć, nawet przy stracie jednego punktu przez Hutnika w tym meczu. Dlatego też sądzimy, że zawodnicy Hutnika nie zawiodą oczekiwań sympatyków i ambitną grą oraz wolą walki, przechyla szalę na swoją korzyść. Liczymy przede wszystkim, na poprawę bojowości oraz skuteczności napastników, którzy jak dotychczas nie mieli dobrze nastawionych celowników. Sympatycy dobrze zorganizowanym dopingiem zapewne również będą pomagać drużynie. J. C.

Piłka ręczna na przełomie sezonów

W piłce ręcznej zakończył się sezon zimowy, wszystkie zespoły wyszły już na boiska. Najlepsza pora dla dokonania próby bilansu. O osiągnięciach i planach sekcji piłki ręcznej Hutnika rozmawiamy z jej kierownikiem Januszem Baziukiem.

— W okresie zimowym aż 4 nasze zespoły uczestniczyły w rozgrywkach — tradycyjnych już — o puchar Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Drużyna seniorów (zresztą tylko formalnie seniorów, bo w rzeczywistości występowały w niej dziewczęta do lat 16), wystąpiła w zimowych rozgrywkach po raz pierwszy. Debiut ten uznać

Hutnik lb — Górnik Siersza 16:4

W meczu o mistrzostwo ligi okręgowej rezerwa drużyny pięciarszy Hutnika odniosła wysokie zwycięstwo, wygrywając z Górnikiem Siersza 16:4. Goście nie wygrali w ringu ani jednej walki — cztery punkty zdobyli walkowerem na skutek niedopuszczenia dwu pięciarszy Hutnika do walki przez lekarza.

Dla Hutnika punkty zdobyli: Bugaj, Woźniak (wo.), Bąk, Michałik (wo.), Cegła, Kubowicz, Zuk i Błasusiak.

sportowej z prawdziwego zdarzenia jak nie było tak nie ma. A szkoda. Bo jeżeli udało się zbudować w Hucie unikalny w Polsce tor przeszkód do wieloboju sztafetowego, który spełnia nieocenioną rolę w rozwijaniu sportów obrotowych, co z uznaniem podkreślił tow. mjr Susuł, to chyba najwyższy czas by załoga kombinatu mogła prowadzić treningi strzeleckie na własnym obiekcie.

Pomimo tych niedopatrzeń i braków praca fabrycznej organizacji LOK rozwija się pomyślnie i w słusznym kierunku. Wpływa ona poważnie na rozbudzenie patriotyzmu, miłości do ojczyzny i przywiązania do

naszej sprawy. W tym celu należy za w pełni udany, Debiutanci wygrali m. in. z II-ligowym MKS Tarnów, przegrzając różnicą zaledwie jednej bramki z liderem ligi okręgowej Górnikiem Libiąż.

Również juniorki wykazały w rozgrywkach zimowych dobrą postawę. Jedynie juniorki spisały się słabiej niż oczekiwaliśmy. Przegrali pechowo kilka spotkań, i nie zakwalifikowali się do ścisłego finału.

— Plan na sezon letni? — Kontynuować będziemy rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej. Nasza drużyna seniorów po rundzie jesiennej prowadzi w lidze okręgowej bez straty punktu. Rezerwa grać będzie nadal w klasie A, w której zajmuje piąte miejsce. Kontynuować będą rozgrywki juniorki i juniorki. Dobre wyniki w zimowych rozgrywkach zachęciły nas do zgłoszenia do rozgrywek mistrzowskich również drużyny seniorów. Będzie ona startować w nowym cyklu mistrzostw, który rozpocznie się we wrześniu br.

— Jakże są najbliższe imprezy?

— Liga okręgowa rozpoczęła rozgrywki tydzień temu. Nasz zespół miał grać, według planu, z Okocimskim Klubem Sportowym. OKS wycofał się jednak z rozgrywek i spotkanie nie doszło do skutku. Tak więc nasi seniorzy pierwszy mecz rozegrają dopiero w nadchodzącą niedzielę 27 bm. Przeciwnikiem będzie Start Sokół a spotkanie odbędzie się w Bochni.

Po drugiej stronie Łaby

Na Zachodzie bez zmian...

— Po co ty o tym wszystkim piesz? — zapytywali mnie znajomi. To są rzeczy oderwane od naszej rzeczywistości, nie mające żadnego związku z Nową Huta... W gazecie zakładowej trzeba pisać konkretnie.

Chodziło właśnie o materiały dotyczące polityki Niemieckiej Republiki Federalnej. Sprawy niezwiązane z naszą rzeczywistością? Nie zgadzam się z tym. Niezwiązane z Nową Huta? Tylko pozornie. Mają one bardzo ścisły związek z nami, Polakami, a ponieważ nowohucka społeczność jest częścią narodu polskiego, błędem byłoby by sądzić, że NRF i Nową Huta utożsamiać można z traktatem na temat już przysłowiowy: „Stoń a Polska”.

Ostatnio prasa dostarczała nam nowej, obfitej porcji niepokojących wydarzeń, zaistniałych po drugiej stronie Łaby. Właśnie „nie nowego pod słońcem” — operując utartym zwrotem — ale wieści te jeszcze raz potwierdzają prawdziwe cele bońskie polityki, jej nieprzejednany stosunek do Polski, NRF i wszystkich krajów socjalistycznych.

Kolonie, półkolonie, obozy wędrowne

Huta im. Lenina zapewnia w tym roku wypoczynek dla 5 tysięcy dzieci — na koloniach, obozach ZHP oraz zimowiskach. Jest jeszcze jeden rodzaj wypoczynku, wart szerszego rozpropagowania. Mowa tu o półkoloniach. Zostały one zorganizowane z myślą o dzieciach pracujących rodziców, dla których brakuje miejsc na koloniach letnich. Na półkoloniach dzieci przebywają pod troskliwą opieką wychowawców — w godzinach od 8 do 16, otrzymują śniadanie, obiad i podwieczorek. Program zajęć jest atrakcyjny. W ub. roku na przykład dzieci zwiedzały zabijki Krakowa, korzystały z gier sportowych i kąpieli w basenie. Co drugi dzień wyjeżdżano autokarami na wycieczki, m. in. do Skali Kniaty, Doliny Bolechowskiej, do Tyńca, na Bielany, do Łasku Wolskiego. Program jest więc bogaty, odpłatność za półkolonie niewielka, a mimo to chętnych ciągle za mało.

Dla uczniów szkół średnich, nasza huta zorganizuje pięć obozów wędrownych — po raz pierwszy w tym roku. Jeden obóz obejmie grupę 20 o-

sób — chłopców lub dziewcząt — oraz dwóch wychowawców. Trzy obozy zostaną skierowane nad morze, na trasę Jastarnia — Łeba, w terminach: 27 czerwca do 9 lipca, 4 do 17 lipca oraz od 11 do 24 lipca. Jeden obóz zorganizowany zostanie na trasie Krynica-Szczawnica w terminie od 1 do 14 sierpnia oraz jeden w Beskidach — w drugiej połowie lipca. Noclegi będą zagwarantowane w schroniskach młodzieżowych, względnie pod namiotami, które zapewnią dział socjalny HIL, jak również śpiwory, materace i kochery. Uczestnicy zaopatrzą się jedynie w obszerne plecaki i wygodne obuwie turystyczne. A ponieważ na tego rodzaju wędrownych apetyt dopisuje, stąd też stawka na wyżywienie jest dość wysoka: 35 złotych dziennie. Ale to się opłaca — pytacie młodzież, która w obozach wędrownych już brała udział; wrażenia niezapomniane!

Skierowania wydają poszczególnie rady zakładowe, ale radzimy nie zwlekać z decyzją, bo jutro może być już za późno... (dr)

XVI SPARTAKIADA

PIŁKA KOSZYKOWA

Nieprzyjemnym akordem spartakiady stała się ostatnia kolejka spotkań I ligi koszykowej. Drużyny P40 i DT nie zgłosiły się na wyznaczone spotkanie przegrywając mecz walkowerem. Wyniki: P40 — P63 0:2, DT — P62 0:2, P61 — DT 2:0. Obecnie rozstajemy się z ligą piłki koszykowej do przyszłego roku, kiedy rozegrana zostanie runda rewanżowa.

Tabela przedstawia się następująco:

1. P62	7 13	353:186
2. W3	7 12	235:245
3. TE	7 11	232:234
4. HPR	7 10	225:190
5. P63	7 9	143:177
6. DT	7 8	176:152
7. P61	7 8	126:220
8. P40	7 7	61:172

PIŁKA SIATKOWA

W rozgrywkach I ligi piłki siatkowej uzyskano wyniki: W3 pokonał P61 2:0, P50 przegrała z P62 0:2, ZK przegrała z W3 0:2, TE pokonał P61 2:0, ZMO przegrała z P62 0:2, PT pokonał P50 2:0. Wyróżnili się: Czachor i

Stanisławczyk. ZK przegrał z P50 0:2. W drużynie P50 wyróżnili się: Bursa i Hamarski a w ZK: Wasił i Kowalczyk. TE pokonał HPR 2:0. Podobali się: w TE — Kurek i Luba, a w HPR — Doniec. P50 pokonała P63 2:0. Wyróżnili się: Sawicki i Czajka. ZK przegrał z ZMO 0:2. Najlepsi: w ZMO — Keller i Gwizdowski a w drużynie pokonanych — Krzemliński. P61 — P64 0:2 wo.

W tabeli na pierwszym miejscu znajduje się P64 przed W3 i P50.

DLACZEGO WALKOWER?

Udział drużyny wydziału P61 w rozgrywkach I ligi piłki siatkowej to duży ciężar jaki pada na tegoroczną spartakiadę. Drużyna ta na osiem spotkań zagrała zaledwie dwa, a sześć ostatnich przegrała walkowerem! Systematyczne nie zgłaszanie się na wyznaczone zawody świadczy co najmniej o niesportowej postawie. Do zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze trzy kolejki spotkań. Mamy nadzieję, że zobaczymy w nich drugą Walcównię Gorącej (bat)

prować do rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec w warunkach wolności lub mógłby przynieść ułatwienie ludności Niemiec „środkowych”.

Darujemy sobie dalsze doniesienia tego rodzaju. Ale to nie znaczy, abyśmy mieli je lekceważyć. Nic, co dzieje się w NRF nie może być dla nas obojętne... *

Za kilka dni pójdziemy w pierwszomajowym pochodzie. Wśród tegorocznych haseł znajdują się takie, które wyrażają nasz ostry protest przeciwko polityce bońskiego rządu, przeciwko odwetowym dążeniom przesiedleńców i ich mocodawców spod znaku NPD. Ale hasła nie są najważniejsze, chociaż wyrażają istotne treści polityki naszego państwa. Stokroć ważniejsze jednak jest nasze uświadomienie sobie tak prostej, a przecież skomplikowanej sprawy: za Łabą nie dzieje się dobrze, a analogie do lat trzydziestych rzucają się w oczy nazbyt wyraźnie. Obowiązują nas więc nieustanna czujność wobec kłnowań odradzającego się faszyzmu, wbrew temu, co mówią ludzie beztroscy: „strasz nas tylko tym enerefem, a nie taki diabeł straszny, jak go malują.” Oj, straszny, straszny, wystarczy cofnąć się pamięcią o 25 lat... D. Rybarczyk

II Statutowy Zjazd Organizacji LOK

Patriotyczny obowiązek — umacnianie ludowej obronności

19 kwietnia obradował II Statutowy Zjazd Fabrycznej Organizacji Ligi Obrony Kraju w Hucie im. Lenina. W obradach wzięło udział 62 delegatów oraz zaproszeni goście. Komitet Fabryczny PZPR reprezentował sekretarz tow. Józef Nowotny, Radę Kombinatu — tow. Antoni Dalkowski, Zarząd Wojewódzki LOK — tow. mjr Lucjan Susuł.

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący Zarządu Fabrycznego LOK tow. Piotr Pore. Dokonując analizy działalności organizacji lokowskiej w ubiegłej kadencji tow. Pore zwrócił uwagę na rolę i zadania LOK, w rozwijaniu powszechnej obronności kraju — sprawę szczególnie ważną w warunkach współczesnego pola walki, dla którego klasyczne pojęcie dalekiego, spokojnego zaplecza nie istnieje. Zaplecze staje się wewnętrznym frontem walki. Stąd też potrzeba i obowiązek przygotowania do obrony całego społeczeństwa. Stąd obowiązek ciągłego podnoszenia świadomości politycznej i obywatelskiej, umacniania morale i konieczność przygotowania do powszechnej, ludowej gotowości do obrony wszystkich obywateli, a szczególnie pracowników tak ogromnego zakładu metalurgicznego jakim jest Huta im. Lenina.

Ważne te zadania fabryczna organizacja LOK realizuje poprzez swą działalność szkoleniową i wychowawczą, poprzez organizowanie zawodów sportowo-obronnych, oraz różnego rodzaju rajdy turystyczne i zloty motorowe. Szczególnie dużymi osiągnięciami na tym polu mogą poszczycić się działające w ramach LOK: klub strzelecki,

klub radiowy i klub motorowy, które skupiają po kilkudziesięciu aktywnych członków, prowadzą specjalistyczne szkolenia i osiągają dobre wyniki na arenie ogólnokrajowej.

Pomimo tych wielu niewątpliwych sukcesów są jeszcze braki i niedociągnięcia. Wspom-



Na Zjeździe LOK — przemawia tow. J. Nowotny. FOT. J. ROŚKIEWICZ

niał o nich referat i mówili o nich dyskutanci. Ciągłe jeszcze Zarząd Fabryczny LOK skupia wokół siebie za słaby liczebnie aktyw, zbyt wielu członków swą przynależność do LOK traktuje formalnie, a bardzo często cała ich działalność kończy się na podpisaniu deklaracji. Dużą też przeszkodą w rozwijaniu strzelectwa sportowego jest brak własnej strzelnicy, której prawdopodobnie lokalizacja i dokumentacja jest gotowa a nawet niektóre wydzielone koła LOK zadeklarowały poważne ilości godzin przepracować w czynnie społecznym przy budowie. Jednak strzelnicę

socjalizmu, bo broniąc ojczyzny nie można nie bronić socjalizmu jak to lapidarnie i precyzyjnie określił tow. Nowotny dodając przy tym, że jest przekonany, iż nowy program uchwalony na Zjeździe stworzy takie warunki by LOK przy Hucie im. Lenina stał się przodującym organizacją w całym ruchu LOK-owskim w kraju.

Po zakończeniu dyskusji odbyły się wybory. Nowym przewodniczącym Zarządu Fabrycznego LOK został ponownie wybrany tow. Piotr Pore. W przewodniczącymi tow. K. Nowak, St. Kwiatkowski, St. Paśula, K. M.

GŁOS MŁODYCH

Jakość — eksport — nowoczesność

Współpraca ZMS z zakładów im. Lenina

W Kopalni Lenin w Wesołej odbyło się w dniach 18 i 19 bm. spotkanie prezydiów zarządów ZMS ze Stocznia im. Lenina w Gdańsku, Kopalni Lenin i Huty im. Lenina. W trakcie spotkania trzy największe w kraju organizacje młodzieżowe z zakładów noszących imię wielkiego wodza rewolucji proletariackiej — Włodzimierza Ilicza Lenina podpisały plan współdziałania, który jest formą uczczenia setnej rocznicy urodzin twórcy pierwszego w świecie kraju, w którym rządy objął proletariatus.

Program współdziałania przewiduje podjęcie inicjatyw ideowo-wychowawczych związanych z rocznicą, program udziału w realizacji zadań ekonomicznych swych zakładów oraz nawiązanie stałych kontaktów między organizacjami, celem wymiany doświadczeń.

Program działalności ideowo-kształceniowej w latach 69/70 podejmować będzie szczególnie tematykę związaną z życiem, działalnością i twórczością Lenina; tradycją i formy działania Leninowskiego Komitetu. Wspólną imprezą będzie Turniej W-

o Leninie, którego finał zostanie rozegrany na szczeblu międzyzakładowym.

W sprawach produkcyjnych każda z organizacji podejmuje najważniejszy dla swego zakładu problem. Tak to nasza organizacja ZMS nadal rozwijać będzie ruch w sprawie poprawienia jakości produkcji poprzez tworzenie brygad młodzieżowych dobrej jakości. ZMS ze stoczni będzie dążył do zwiększenia efektywności eksportu przez poprawę jakości i obniżkę kosztów własnych przy produkcji statków. Natomiast ZMS w Kopalni Lenin przez realizację swego programu noszącego kryptonim „Nowoczesność” przyczyni się do dalszego wzrostu wydajności pracy przez pełną koncentrację wydobycia, wprowadzanie w szeroki zakres nowej techniki i poprawę bezpieczeństwa pracy.

Swe osiągnięcia w realizacji przyjętego programu upowszechniać będą organizacje z leninowskich zakładów przez radio i prasę. Natomiast podsumowanie realizacji zamierzonego planu dokonane zostanie w przyszłym roku, w czasie finalnych uroczystości Rajdu Leninowskiego w Poroninie. (now)

Aby nasza huta miała więcej młodych racjonalizatorów

Jedną z form produkcyjnej aktywizacji młodej załogi jest Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Organizowany dotychczas przez NOT, KTiR i ZMS, a od bieżącego roku również i przez Związek Zawodowy zdobył sobie trwałe miejsce w programie pracy z młodzieżą.

W naszym kombinacie zamknął się turniej ubiegłoroczny sumą 149 zgłoszonych w konkursach A i B młodzieżowych wniosków racjonalizatorskich. Liczba ta daje Hucie im. Lenina I miejsce w województwie. Biorąc jednak pod uwagę liczbę młodzieży zatrudnionej w hucie, znajdujemy się na jednym z końcowych miejsc wśród zakładów, w których turniej był rozgrywany. Można więc stwierdzić, że istnieją w HiL ogromne możliwości rozwoju Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

Przyczyn nienależytego udziału młodzieży w TMT jest kilka. Przede wszystkim nie udało się organizatorom dotrzeć do propagandy turnieju do szerokiego rzeszy młodzieży. Winę za to ponoszą zarówno zarządy ZMS jak i koła NOT oraz KTiR-y. Jeśli zetemoszmy więc nie usprawiedliwiać nie zawsze należyte zorientowanie w problemach racjonalizacji (choć to słabe tłumaczenie), to zarówno NOT jak i KTiR w wydziałach kombinatu po prostu nie dostrzegali ważnej, już nie tylko z punktu widzenia produkcyjnego, społecznej i politycznej roli turnieju.

Niewiele uwagi poświęcili też turniejowi kierownictwa wydziałów.

Ruch racjonalizatorski w kombinacie rozwija się dość pomyślnie. Ale udział w nim młodych jest znikomy. Wynika to też z faktu istnienia racjonalizatorskich „monopolistów”, którzy niezbyt chętnie wprowadzają do trudnej przebiegu problematyki młodych. Sprawa bowiem rozgrywa się o pieniądze.

Wydaje się, że zdecydowany postęp nastąpić może wówczas, gdy organizacje partyjne udziela pomocy organizatorom turnieju, szczególnie zaś organizacji młodzieżowej, która jest jego motorem, w zwalczaniu wszelkich nieprawidłowości, tu i ówdzie jeszcze występujących.

Na razie OR NOT i ZF ZMS podjęły pewne ustalenia, których realizacja może przynieść znaczną poprawę i pozwoli turniejowi szerzej rozwinąć skrzydła.

Przed wszystkim ustalono, że raz na kwartał, systematycznie kontrolować się będzie przebieg turnieju w poszczególnych wydziałach. Pozwoli to na szybkie ujawnianie nieprawidłowości i — w miarę potrzeby — inspirowanie opiekunów do lepszej pracy. Stworzy to również atmosferę rywalizacji między kołami i zarządami ZMS, kołami NOT, między wydziałami.

Drugą, najważniejszą chyba sprawą jest zaproponowanie opracowania tematyki wynalazczej dla uczestników TMT. Istniejące opracowanie tematyki wynalazczej w HiL jest nie dość trudne dla nie posiadających jeszcze rutyny młodzieńców. Często są to tematy nadające się dla instytutów badawczych. Młodzi nie zawsze potrafią poruszać się na terenie tych propozycji, nie zawsze potrafią dokonywać wyboru. Doskonałym materiałem mogą być dla opracowania tematyki dla TMT wiosenne przeglądy warunków pracy.

Poza tym postanowiono zorganizować konkursy towarzyszące turniejowi. Jeden z nich obejmie społecznych doradców technicznych udzielających pomocy młodym mistrzom techniki. Drugi przewiduje wyróżnianie kół ZMS, które zadają o najlepszą propagandę turnieju. Również dodatkowo punktowane będą brygady racjonalizatorskie, które do swego składu dookoptowały będą młodzież.

Poważnym problemem jest zaznajamianie przyszłych wynalazców z podstawami prawa. Organizowano już kursy prawa wynalazczego. Będą one prowadzone nadal. Natomiast nowym stanowiskiem będzie wydanie „Vademecum młodego wynalazcy” zawierającego najważniejsze problemy prawa wynalazczego oraz zbiór przepisów dotyczących racjonalizacji, obowiązujących w Hucie im. Lenina.

Jednak ostateczne powodzenie turnieju, wyjście z dotychczas-

owej stagnacji zależeć będzie przede wszystkim od atmosfery, jaką stworzy się w wydziałach. Od tego jaką opieką otoczą Turniej Młodych Mistrzów Techniki organizacje partyjne. Od tego w jakim stopniu jego organizatorzy, a więc ZMS, NOT, KTiR i Rady Zakładowe poczują się w pełni odpowiedzialni za rozwój tej formy technicznej aktywizacji młodzieży. (now)

KRONIKA ZMS

● W Ciepłisku Młodych ZMS Zarząd Wydziałowy ZMS z W-3 zorganizował imprezę z udziałem członków ZBOWID dla uczczenia 25 rocznicy uzyskania niepodległości. Po wspomnieniach partyzantów i wieńcu obozów koncentracyjnych, w części artystycznej wystąpił z ciekawym recitalem piosenkarskim Janusz Langenfeld.

● W dniach 14-18 bm. trwały „Dni DMH”. W trakcie ciekawych imprez wystąpiły zespoły działające w Domu Młodego Hutnika oraz zaprezentowano wystawę amatora plastyka H. Woźniaka, również mieszkającego DMH i wystawę obrazującą osiągnięcia klubu radiomechanika.

● Zarząd Fabryczny ZMS nawiązał współpracę z Zarządem Wydziałowym ZMS Wydziału Metalurgicznego AGH. W ramach współdziałania obu organizacji otoczy się opieką praktykantów i stażystów z tego wydziału podejmujących pracę w HiL, podejmie się również wspólne inicjatywy zmierzające do zbliżenia przyszłych metalurgów do środowiska w którym kiedyś będą pracować, a więc do huty. (now)

KONCERT w Dworku Matejki

W ciekawej scenerii, przy blasku świec odbył się w Dworku Matejki w Krzeszowicach wieczór poezji i muzyki. Wiersze Juliusza Słowackiego, Stanisława Wyspiańskiego, Jana Kasprzowicza i Stanisława Leśmiana recytowali aktorzy Państwowego Teatru Ludowego Irena Jun i Jan Güntner. W części muzycznej wieczoru wystąpili: Irena Wątróbska — śpiew, Maria Grodecka — fortepian, Maria Baka-Wilczek — fortepian, Bogumiła Wojtanowicz — flet i Alojzy Pyrek — wiolonczela. W programie koncertu była muzyka F. Chopina, St. Moniuszki, M. Karłowicza, M. Moszkowskiego i T. Joteyko. Organizatorem tego udanego koncertu były: Wydz. Kultury Prez. DRN, TPSP i Państwowa Szkoła Muzyczna nr 2 w Nowej Hucie. Tekst i zdjęcia J. BROŻEK



Wiersze recytuje Irena Jun

O obowiązku kształcenia zawodowego młodzieży

Problem młodzieży „nieczyj”, nie uczący się i nie pracujący istniał w Krakowie. Młodzież ta była wszędzie: na ulicy, na dworach, pod kinami i sklepami. Dość często przedstawiciele jej trafiali do komisariatów MO, do Sądów dla Nieletnich, byli sprawcami zakłócenia porządku publicznego i bezpieczeństwa mieszkańców.

Środowisko tej młodzieży stało się atrakcyjne, przyciągało młodych ludzi, którzy z różnych powodów rozluźnili swoje związki ze szkołą. Rodzice zaś, nie zawsze potrafili nakłonić ich do kontynuowania nauki a czasem nawet nie było u rodziców czy opiekunów takiej tendencji. Sprawa młodzieży „nieczyj” była dyskutowana przez organizacje społeczne, młodzieżowe, prasę i władze oświatowe. Mając na uwadze dobrze rozumiany interes społeczny, a przede wszystkim interes tej części młodzieży, z inicjatywą KW PZPR i Kuratorium Okręgu Szkolnego powstał projekt wprowadzenia na terenie miasta Krakowa obowiązku kształcenia zawodowego młodzieży w wieku od 15 do 18 lat.

Projekt przedstawiony w tym względzie propozycje uzyskały aprobatę władz państwowych i z dniem 1 stycznia 1969 r. wprowadzono na terenie miasta Krakowa obowiązek kształcenia zawodowego młodzieży w wieku od 15 do 18 lat, dotychczas nie uczący się i nie pracujący.

Na podstawie tego zarządzenia w każdej dzielnicy miasta Krakowa w okresie od 16 stycznia do końca lutego br. działały codziennie w godzinach przed i popołudniowych komisje rejestracyjne, w skład których wchodził pracownik Wydziału Oświaty i Kultury, Poradni Wychowawczo-Zawodowej, przedstawiciele MO, TPD, FJN, organizacje młodzieżowe oraz służba zdrowia. Komisje rejestracyjne przeprowadzały rejestrację młodzieży nie uczący się i nie pracujący z roczników 1950-1953 oraz kierowały młodzieżą do różnych typów szkół, uwzględniając jej aktualny stan wykształcenia. Z dużym zrozumieniem i troską uwzględniali one życzenia młodzieży, biorąc pod uwagę jej argumentację przy kierowaniu do odpowiedniego typu szkoły. Komisje skierowały do ZSZ Gospodarczej, Spożywczej, Skórzanej, Handlowej, Odzieżowej i Łączności 301 osób. Ponadto zostały otwarte w ZSZ — przyzakładowej Huty im. Lenina 2 oddziały i 1 oddział w ZSZ — przyzakładowej WSK w Krakowie. Dla młodzieży, która podjęła już pracę w ramach praktycznej nauki zawodu zorganizowano osiem oddziałów w ZSZ — dokształcających a mianowicie: ZSZ — dokształcająca, ul. Awniejskiej — 3 oddziały o kierunku budowlanym, ZSZ — dokształcająca, ul. Podbrzezie — 2 oddziały o kierunku mecha-

nicznym, ZSZ — dokształcająca, ul. Syrokomli — 1 oddział o kierunku odzieżowym, ZSZ — dokształcająca, ul. Podwale — 2 oddziały o kierunku fryzjerskim. Razem do ZSZ — Dokształcającej skierowano 623 osoby, 87 osób do OHP oraz do innych szkół jak technika, licea ogólnokształcące i szkół podstawowych 31 osób.

Nie wszyscy zaczęli naukę od kl. I. Niektórzy zostali skierowani do kl. II a nawet III klasy. To ci, którzy już chodzili do szkoły i przerwali naukę. Dla młodzieży, która nie posiada odpowiednich warunków w domu rodzinnym, Kuratorium zabezpieczyło odpowiednie ilości miejsc w Internatach przy ZSZ w Dobczycach, Miechowie i Myslenicach.

Zarejestrowana i skierowana do szkół dla nauki zawodu młodzieży w liczbie 1078 osób ma szansę powrotu do normalnego życia, zostanie cenionym fachowcem, szanowanym człowiekiem i obywatelem. Aby to się stało, trzeba jeszcze dużo wysiłku ze strony rodziców tych dzieci, szkoły i całej opinii społecznej. Rodzice muszą rewidować swój stosunek do obowiązku rodzicielskiego i odpowiedzialności za właściwe wychowanie dziecka.

W stosunku do tych, którzy w dalszym ciągu nie uczą się i nie pracują, podejmuje się dalsze wysiłki, aby podjęli naukę, zaś do rodziców nie wykazujących zainteresowania kształceniem dzieci będą wyciągane jak najsurowsze konsekwencje karno-administracyjne, zgodnie z zarządzeniem Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa. HELENA JAKSA

NA SPOTKANIE pod hasłem — „My współgospodarze” — w którym władze dzielnic reprezentowali dr inż. Stanisław Cichocki i mgr Anna Siarkowska — Zakładowy Dom Kultury zaprosił 200 osób. Przybyło nie wiele ponad 20 ale dyskusja trwała ponad dwie godziny a — wychodząc ze spotkania — odnosiło się wrażenie jakby się dopiero zaczęła. I proszę sobie wyobrazić: nie było ani słowa o tym, że brak jarzyn, że kiepskie zaopatrzenie, że w tramwajach ciasno a woda nie dociera na wyższe piętra. Była to raczej rozmowa niż dyskusja.

W „przekrojowej” księdze pisaną: „Jeśli szukasz w kimś zła — znajdziesz je. Jeśli szukasz — także je znajdziesz”. To doskonale streszcza tę rozmowę, w której każdy miał trochę racji. I ten, kto mówił, że to jest miasto nie- zwykłe i ten kto dowodził, że to już jest dzielnica „normalna”, jak inne w Krakowie.

To jest miasto niezwykle. Choćby dlatego, że 20 lat temu jeszcze go nie było, że w czerwcu 1949 roku prezes Cichocki osobiście budował pierwszy blok mieszkalny a teraz jest gospodarzem miasta, skupiającego 51 osiedli, zamieszkiwanego przez 153 tys. osób. Czternaste co do wielkości miasta w Polsce, Miasto, które za lat dziesięć liczyć będzie 240 tys. mieszkańców; tyle ile liczył Kraków w roku 1939!

Ale mimo dynamicznego rozwoju, jest to środowisko zintegrowane. Mimo młodego wieku statystycznego nowohucianina przeciętna rodzina liczy 3,9 osoby w czym Nowa Huta nie odbiega od średniej krajowej. To świadczy o tym, że o stabilizacji nowohuckiego społeczeństwa.

Rację mieli ci dyskutanci, którzy twierdzili, że Nowa Huta przoduje w czynach społecznych na rzecz miasta i ci, którzy zadawali pytanie: dlaczego

Jacy jesteście my współgospodarze?

tak niszczy się tu mienie społeczne? (w I kwartale rozbito np. 600 lamp ulicznych).

Niesłusznie jednak — moim zdaniem — dyskusja nabierała chwilami charakteru sporu pokoleniowego z prefacją — „ta dzisiejsza młodzież”. Bo ta dzisiejsza młodzież ma co najmniej tyle samo do zarzucenia tym dzisiejszym dorosłym. Tylko może nie to samo. Bo kilka gangów zakłócających spokój, kilkuset młodych, leniwych ludzi, którym nie chce się uczyć i pracować — nie może pospuścić opinii kilkudziesięciu tysiącom przyzwolonej młodzieży.

Adresatem całej dyskusji była — odnośnie wrażenia — przede wszystkim organizacja młodzieżowa. Organizacja nie z programem hasłowym, nastawionym na wielkie imprezy, na duży efekt sprawozdawczy ale z programem bliskim indywidualnym zainteresowaniom młodych ludzi. „Za moich czasów zbierało się grupkę, wsiadało w pociąg i za miasto. Teraz — obserwuję — w niedzielę młodych ludzi wędrujących wzrokiem po ścianach zadymionych kawiarni...”

To prawda, że teraz bardziej meczące bywa wydoścanie się powrót do miasta niż pozostanie w nim w niedzielę.

Ale prawdą jest również, że nie ma inspiratora małych imprez obliczonych na kilkanaście, kilkadziesiąt osób. (n)

PTTK zaprasza

Klub Wodny Huty im. Lenina zaprasza wszystkich sympatyków turystyki kajakowej na uroczyste otwarcie sezonu 1969 w dniu 3 maja o godz. 17.00 na Zalewie w Nowej Hucie.

Klub Wodny Huty im. Lenina przyjmuje zgłoszenia na Spływ Śląsko-Krakowski w dniach 10-11 maja rzeką Wisłą na trasie Tyniec — Nowa Huta. Bliższych informacji oraz zapisy — Klub Wodny Huty im. Lenina (DMR) Nowa Huta, ul. Bulwarowa 17 i Biuro Oddziału PTTK.

Klub Wodny Huty im. Lenina przyjmuje zgłoszenia chętnych do wzięcia udziału w grupie reprezentującej Hucę na XXVIII Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Dunaju, który odbędzie się w dniach 5-8 czerwca 1969 r. Zgłoszenia wraz z opłatą z tytułu wpisowego w kwocie złotych 130 — oraz legitymacje dunajską i kartę pływacką przyjmuje kol. Łukasz — Biuro Oddziału PTTK do dnia 7. V. 1969 r. Ilość miejsc ograniczona.



Szczególnie przypadła do gustu publiczności „Przańniczka” Stanisława Moniuszki w wykonaniu Bogumiły Wojtanowicz — flet. Przy fortepianie — Maria Baka-Wilczek



Śpiewa Irena Wątróbska, przy fortepianie — Maria Grodecka



W miejskich eliminacjach teatrów poezji wystąpiły dwa zespoły ZDK HiL — młodzieżowa estrada poetycka z montażem poezji K. Baczyńskiego „Żołnierz, poeta — czuś kurz” i kabaret poezji Ogniska Młodych ZDK z programem „Nastolatki nie lubią wierszy”. Program reżyserował Józef Włoczek, aktor nowohuckiego Teatru Ludowego (wstawke filmowa wykonał Jerzy Bidan). Na zdjęciu: zespół Teatru Poezji „To-m-y”. Fot. J. BROŻEK

POGODA

Z POZATKIEM trzeciej dekady kwietnia zdawało się, że spóźnione nadejście wiosny odbędzie się w sposób gwałtowny. Tymczasem po dwóch dniach naprawdę ciepłych i słonecznych z powrotem powiało chłodem. Polska znalazła się w zasięgu niżu nad Bałtyku, co dało zachodni i północno-zachodni spływ chłodnego powietrza polarno-morskiego. Po przemieszczeniu się frontu chłodnego od zachodu zaczął się rozbudowywać klin wyżu azorskiego, co pozwala z kolei na optymizm. W najbliższych dniach zachmurzenie powinno być zmienne, jednak z długimi rozpozgodzeniami. Temperatura, zwłaszcza w okresach słonecznych, powinna mieć tendencję wzrastającą do 15 stopni, miejscami nawet wyżej. Noce ciągle jeszcze chłodne.

PROMYK

Imprezy 1-Majowe w Nowej Hucie

Już 29 kwietnia rozpoczynają się imprezy 1-Majowe w naszej dzielnicy. W tym dniu, o godz. 17 rozpoczyna się zabawa i imprezy dziecięce w ogródkach jordanowskich i dziecięcych świetlicach osiedlowych. O godz. 18 w Hali Widowiskowo-Sportowej HIL odbędzie się koncert orkiestry dętej ZDK HIL, o tej samej godzinie klub ZDK w Grębolicach organizuje spotkanie z uczestnikami dawnych manifestacji i strajków p.t. „Jak dawniej świętowano 1 Maja”.

30 kwietnia o godz. 16 przewidziany jest capstrzyk młodzieży harcerskiej, zakończony ogniskami poszczególnych szczebli na terenie boisk szkolnych. Trasa capstrzyku: Skarpa, ul. K. Marksa, S. Żeromskiego i al. Róż.

W tym samym dniu, o godz. 18 w Hali Widowiskowej HIL odbędzie się koncert Zespołu Pieśni i Tańca z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Program imprez na 30 bm. przewiduje ponadto o godz. 19 w Domu Kultury KZBiZ w Łęgu projekcję filmu fabularnego, podobne imprezy planowane są o godz. 20.30 w osiedlach: Szklane Domy, Młodości, Teatrulne, Na Stoku, Złota Jesień. Będzie to projekcja filmów na wolnym powietrzu.

Najwięcej imprez zorganizowanych zostanie w dniu 1 maja. W godzinach od 12 do 22 w Ośrodku Wypoczynkowym Na Zalewie odbędzie się masowa impreza z okazji Święta Pracy p.t. „W majowym pochodzie”. Złożą się na nią koncerty zespołów dziecięcych i młodzieżowych Domu Kultury HIL, Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Korczaka, Zakładów Przemysłu Tytoniowego, ponadto wystąpią artyści scen krakowskich.

O godz. 18 rozpocznie się zabawa ludowa.

Harmonogram imprez 1 maja przewiduje: w godz. od 16-18 w Ognisku Młodych ZDK HIL — koncert zespołów młodzieżowych p.t. „W majowe święto”, w godz. od 16 do 22 DK KZBiZ

Choć jeszcze dosyć zimno, wiosna w pełni. Zazieleniają się trawniki, rosną pierwsze wiosenne kwiaty — krokusy. Zobaczyć je można w wielu osiedlach Nowej Huty.

Do prac porządkowych przystąpili pracownicy Miejskiego Zarządu Zieleni, DZBM-u, Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, ponadto komitety osiedlowe, młodzież szkolna, mieszkańcy dzielnicy.

Powazne zadania stoją m. in. przed Dzielnicowym Zarządem Budynków Mieszkaniowych w Nowej Hucie. Warto nadmienić, że same tylko zielenie, podlegające przedsiębiorstwu wynoszą prawie 900 tys. m. kw. DZBM musi utrzymać w należytym stanie te tereny, zarówno zielenie, jak i kwietniki.

Łącznie na pielęgnację i rozbudowę zieleni DZBM przeznaczają rocznie około 2 mln zł. Osiągnięto poważne rezultaty.

Nowa Huta dzielnicą zieleni

Tak więc obecnie, na jednego mieszkańca Nowej Huty przypada prawie 8,5 m kw. powierzchni „zielonej”, w 1970 r., wskaźnik ten wzrósł do 10 m kw.

W celu lepszego wykorzystania funduszy na konser-

wację terenów zielonych, przedsiębiorstwo założyło w ub. roku szkółkę roślin ozdobnych w Krzesławicach. Rezultaty są już widoczne.

Dużą pomoc w „zazielenianiu” Nowej Huty stanowią będą, podobnie, jak w latach poprzednich, komitety osiedlowe oraz sami mieszkańcy.

Przy okazji — mały apel do mieszkańców. Prośba o nie niszczenie trawników i kwietników, nie robienie „dzikich ścieżek”, nie zrywanie kwiatów. Nowa Huta powinna być naprawdę piękna w roku swego jubileuszu. bg



Wiosna, wiosna — dzieci mają najwięcej uciechy ze słońca... Fot. J. PODLECKI

Otwarto dzielnicowy ośrodek opiekuna społecznego

W kilku pomieszczeniach poradni przeciwegruźliczej w os. Krakowiaków bl. 43 otwarto niedawno dzielnicowy ośrodek opiekuna społecznego. Jest to druga tego typu placówka w Krakowie (po Podgórzu).

Jak informuje Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium DRN, przed nowym ośrodkiem stoją poważne zadania. M. in. prowadzić on będzie szkolenia dla tere-

nowych społecznych opiekunów, jak również współpracować z różnymi organizacjami społecznymi celem udzielania pomocy (jak opieka nad rodzinami alkoholików itp.).

Ośrodek czynny jest codziennie, w godzinach od 8 do 15. Na razie zatrudnia 6 osób, w tym 4 asystentów socjalnych: psychologa, socjologa, psychiatrę i prawnika. Z czasem myśli się o rozbudowie nowej placówki. bg



W kawiarni „Mozalka”, jest jak widać bardzo miło. Lokal za prasza amatorów dobrej kawy... Fot. J. BROZEK

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT: do 25 bm. godz. 15.30, 16.00 i 20.30 „Żyć aby żyć” (prod. franc., doz. od lat 16); od 26 do 29 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Markiza Angelika” (prod. franc., doz. od lat 16); od 30 bm. do 2 maja br. godz. 15.15, 18. i 20.15 „Piękna Angelika”.

SWIT — mała sala: od 25 do 27 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Kamienisty krzyż” (prod. ZSRR, doz. od lat 16); od 28 do 30 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Bohater naszych czasów” (prod. ZSRR, doz. od lat 14); od 1 do 4 maja br. „Tajemnice wulkanów” (prod. franc., doz. od lat 11).

SWIATOWID: do 26 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Imiona miłości” (prod. franc., doz. od lat 18); od 27 do 30 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Kolekcjoner” (prod. ang., doz. od lat 18); od 1 do 5 maja br. „Nauczyciel z przedmieścia” (prod. ang., doz. od lat 14).

SWIATOWID — mała sala: od 26 do 29 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Pociąg pod specjalnym nadzorem” (prod. czechosł., doz. od lat 18); od 30 bm. do 3 maja br. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Nie przysyłaj mi kwiatów” (prod. USA, doz. od lat 14).

SFINKS: do 24 do 27 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Casanova 70” (prod. wł., doz. od lat 16); od 28 do 30 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Zamrozone błyskawice” (prod. NRD, doz. od lat 16); od 1 do 4 maja br. „Dżingis Chan” (prod. ang., doz. od lat 16).

TEATR LUDOWY

26 bm. godz. 18.00 „Filip z prawdą w oczach”; 27 bm. godz. 19.15 „Śluby panińskie” (premiera); 28 bm. godz. 13.00 „Otello” (przedstawienie zamknięte); 29 bm. godz. 10.00 „Znalezione kufer” (bajka); 30 bm. godz. 19.15 „Śluby panińskie”; 1 i 2 maja br. teatr nieczynny.

ZDK HIL, UL. MAJAKOWSKIEGO 2

27. IV. godz. 18.30 — filmy krótkiego metrażu: „Folklor Polski południowej”.

OGNISKO MŁODYCH

29. IV. godz. 18.30 — z cyklu „Wyrósł z nią” — o pierwszym teatrze w Nowej Hucie mówi J. Kurczab.

OGNISKO DZIECIĘCE

26. IV. godz. 17 — klub „Podwórze” z cyklu „Kultura i obyczaj Polski” — „O Kurpiach i Mazurach” — prelekcja dr. J. Kamockiego, 28. IV. godz. 18 — klub „Podwórze” — z cyklu „Poznaj kraj” — „Muzeum na dnie Bałtyku” — prelekcja mgr M. Sawińskiego z przeżyciami.

DOM MŁODEGO HUTNIKA

29. IV. godz. 18.30 — filmy krótkometrażowe, 30. IV. godz. 18.30 — „Dzieje pierwszomajowych manifestacji” pogadanka red. T. Sikorowskiego oraz film dokumentalny p.t. „Tor” (dzieje klasy robotniczej).

HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA HIL

30. IV. godz. 18 — wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Zakładów Stalowych im. Joliot-Curie. Koncert p.t. „Kwiaty naszej Republiki”. W programie tańce ludowe wszystkich regionów oraz pieśni ludowe i klasyczne.

ZAKŁĘTA GODZINA

Nieraz już słyszeliśmy utyskiwania mieszkańców naszej dzielnicy na otwieranie sklepów przemysłowych w soboty dopiero o godz. 12-tej w południe. Przecież mamy wielu mieszkańców w dzielnicy pracujących na zmianę, a więc mających wolne godziny przedpołudniowe w sobotę, którzy chcieliby sobie kupić różne rzeczy w chwilach wolnych od pracy. Także gospodynie domowe narzekają, iż muszą drugi raz wychodzić do miasta, po sprawunkach żywnościowych dokonanych w godzinach porannych.

Dużo było dyskusji na ten temat, nie tylko w naszej dzielnicy. Na temat różnych pór otwierania sklepów. Czy jednak w sklepach z wieloosobową obsługą nie dałoby się naprawdę zadbać o wygodę kupujących i przedłużyć czas otwarcia sklepów — zwłaszcza w sobotę? Z pewnością i ta sprawa znajdzie odbicie w postulatach wyborców na spotkaniach z kandydatami

PROGRAM TV. 26. IV. — 2. V.

SOBOTA

Godz. 8.30 „Atalanta” — film. 9.55 Geografia (kl. VII). 15.40 „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”. 15.50 Program publicystyczny. 16.10 „Na zdrowie”. 16.35 Dziennik TV. 16.50 Dla dzieci. 17.50 „W przestworzach czyli ciekawe opowieści lotników. 18.05 Encyklopedia morza. 18.55 „Wieczorne rozmowy”. 19.20 Dobranoc. 19.30 MONITOR. 20.10 „Proszę dzwonić” program rozrywkowy cz. I. 21.19 „Klasy”. 21.40 Dziennik TV. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.05 „Proszę dzwonić” cz. II (z Łodzi). 22.30 Kino Interesujących Filmów „Atalanta” — film.

NIEDZIELA

8.05 „Przypominamy, radzimy”. 9.15 Film. 9.25 „Śladami filmowej przygody”. 10.00 „Dla młodych widzów”. 10.30 Klub rodziców. 11.00 „Kronika 50-lecia Kraju Rad”. 11.30 „W świecie sztuki”. 12.00 Dziennik TV. 12.15 „W starym kinie”. 13.15 „Przemiany”. 13.45 PKF. 13.55 Teatrzyk dla przedszkolaków. 14.40 „Turniej miast”. 16.20 Recitale. 16.35 „Piórkiem i węglem. 16.55 „Teatrzyk Joanny Kulmowej”. 17.45 „Wielcy znani i nieznani”. 18.25 „Wielka gra”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Program muzyczny-dokumentalny. 20.35 „Jutro Meksyk” — film.

PONIEDZIAŁEK

15.30 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 „Zwierzytniec”. 17.30 Telekam. 17.40 „Echo Stadionu”. 18.00 Kronika. 18.15 Klub rodziców. 18.45 Magazyn Postępu Technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr TV. 21.15 „Wasze prawdy” (Kr.). 21.30 „Godzina Z”. 22.00 Dziennik TV.

WTOREK

9.30 „Młodość Anny” — film. 10.55 Język polski (kl. XI). 15.30 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 Kronika. 17.00 Telewizyjny Ekran Młodych. 19.00 Gawędy o współczesności. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik Telewizyjny. 20.05 „Paragraf 139” — nowela film. 20.30 „Wieczór w Turowskiej”. 21.00 „10 minut recenzji”. 21.15 Koncert piosenkarzy.

ŚRODA

9.55 Ich dwoje — film. 10.55 Chemia dla klas VIII „Szkoła”. 15.00 Matematyka w szkole. 15.30 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla młodych widzów. 17.00 Dla dzieci. 17.25 Dwie fabryki — rep. film. TV. 17.55 Kronika. 18.10 „Koncert Zespołu Pieśni i Tańca AGH. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Studio 63. 20.55 „Światowid”. 21.25 PKF. 21.35 „Śpiewa Irena Santor”. 22.05 „Opowieści niezwykłe”.

CZWARTEK

7.45 Sprawozdanie z pochodu 1-Majowego. 9.00 Progr. filmowy. 9.55 Międzynarodowy Reportaż 1-Majowy. 13.45 „Sopot 68”. 14.20 Koncert Laureatów II Festiwalu Pieśni Zaangażowanej. 15.05 „Piosenka w PWST”. 15.30 „MY-69”. 16.45 „Kalejdoskop”. 17.35 „Wszystko ze stali”. 17.50 Śpiewają Zesp. Młod. 18.25 Estrada Literacka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.30 „Z wizytą u Was”. 21.40 „Zawsze w niedzielę” — film fab.

PIĄTEK

10.00 „Zawsze w niedzielę” — film. 11.55 Wychowanie plastyczne dla klas VII. 15.10 Wybrammy zawod. 15.30 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla dzieci. 17.20 Kronika. 17.35 „Nie tylko dla pań”. 17.55 Lokatorskie sprawy. 18.20 Drabina — nowela filmowa. 18.45 „Dialogi historyczne”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Polacy na frontach II wojny światowej”. 20.20 „Pieśni z dna piekła”. 20.40 Spójrzanie z orlich gniazd. 21.00 Program dla młodzieży. 22.00 Program studencki. 22.15 Dziennik TV. 22.35 Politechnika TV.

Z notatnika obserwatora

na radnych. Może wyjść im na przeciw?

PRZYGOTOWANIA W DZIELNICY

Już kilka słonecznych dni przed 1 Maja wypełniają przygotowania naszej dzielnicy do zbliżających się obchodów. Jasniew zabłysły wielkie tafle szkła wystaw, coraz więcej kolorowych, okolicznościowych dekoracji barwi nasze ulice. A że i zieleni nareszcie mogła wydożyć się z okowów zimy, więc i zielono coraz bardziej na skwerach nowohuckich. Już w tym tygodniu zaznaczą się zwiększony ruch w sklepach, jak to zawsze przed świętami.

Zmienia się też nowohucka ulica w jeszcze inny sposób. Coraz mniej widać zimowych okryć: ubiory, zwłaszcza damskie są barwniejsze, w kolorach wiosny. No i podrosły nam znów dzieci w mini i spódniczkach, krótkich i długich spodenkach. Ładnie rośnie ta Nowa Huta w swoje dwudziestolecie... ik

Mgr FRANCISZEK DANIEL



OD POZATKU, tj. przez 5 kadencji Rady zajmuje stanowisko sekretarza. Do Nowej Huty przybył z Chrzanowa, gdzie również pracował w radzie narodowej. Długo stał pracy w radach, znaczne osiągnięcia w pracy zawodowej, partyjnej, społecznej — oto pokrótce — sekretarz Prezydium DRN Nowa Huta.

— Pierwsza Sesja DRN —

— Odbędzie się 31 marca 1951 roku. Zorganizowano ją w kombinacie, a przebiegała w szczególnie uroczystej atmosferze. Wybór Prezydium i Komisji Rady — oto zagadnienia, jakim głównie poświęcono pierwszą Sesję DRN. Natomiast pierwsza Sesja „robotnicza” zajęła się zagadnieniem zaopatrzenia No-

Rozmawiamy z ludźmi XX-lecia

wej Huty, miasta, które wówczas liczyło nie całe 25 tys. mieszkańców, w tym 10 tys. w nowohuckich gromadach, pozostali w hotelach robotniczych. Dzielnica liczyła wtedy zaledwie kilka sklepów, kiosków, stołówek. Omawiano problemy, związane z zaopatrzeniem tych placówek, transportem towarów, opakowaniem.

W miarę rozwoju Nowej Huty, rosła również ranga Sesji DRN. Przybywali nowi mieszkańcy, zwiększała się liczba radnych. Jednak od samego początku, jako pierwszoplanowy problem stawiano zagadnienia służby zdrowia, właściwej opieki lekarskiej dla przybyłych z różnych stron ludności. Zwracano szczególną uwagę zarówno na rozwój placówek służby zdrowia, jak i przeznaczanie odpowiednich środków budżetowych na opiekę lekarską. I te zagadnienia stawiane są na pierwszym miejscu w chwili obecnej.

— Osiągnięcia 20-lecia? —

— Są poważne, choć wiele jest jeszcze do zrobienia. I to w różnych dziedzinach życia. W osiągnięciach na szczególnie uwagę zasługuje roz-

wój samorządów mieszkańców, zorganizowanych w komitetach osiedlowych i innych organizacjach. Komitety te wykazały w ciągu tych lat wiele inicjatywy. Duże korzyści uzyskały się także dzięki współpracy zakładów z poszczególnymi osiedlami Nowej Huty. Prawie wszystkie większe zakłady pracy sprawują patronat nad osiedlami. Korzyści osobiste, głównie dla tych ostatnich...

— Może kilka słów na temat działalności Rady?

— Chodzi tu przede wszystkim o jak najściślejsze współdziałanie Rady z mieszkańcami. Poważne osiągnięcia, jakie uzyskano, możliwe były tylko dzięki zaangażowaniu samych mieszkańców. Inne zagadnienie — to kompleksowość. Wszystkie problemy starano się rozwiązywać w sposób kompleksowy, co również dало dobre rezultaty.

W ciągu lat w poważnym stopniu usprawniono działalność administracji i przedsiębiorstw, podległych DRN w zakresie obsługi mieszkańców Nowej Huty. Wyniki są bardzo dobre, choć z pewnością w przyszłości zrobi

Przed 1 Maja w dzielnicy

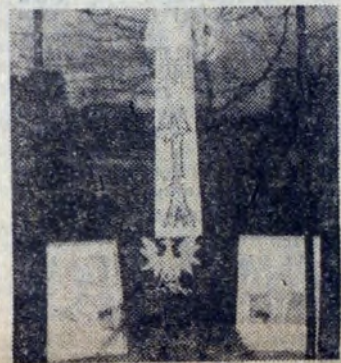


W szkole nr 105 w czasie pracy nad dekoracjami na święto pracy. Z uczniami — p. S. Fijałkowska.

O dświetlenie i bardzo barwnie będzie wyglądać nasza dzielnica w dniu międzynarodowego święta klasy robotniczej, 1 Maja. Wszędzie porządkuje się teren osiedli i zieleńców, układa nowe chodniki, sadzi krzewy oraz kwiaty. W kilku punktach dzielnicy zakłada się już 1-majowe dekoracje. Czerwienią, bielą i zielenią zakwitają już także witryny nowohuckich sklepów. Słowem, przygotowania do święta 1 Maja w pełnym toku. Tego roku ten dzień obchodzić będzie nasza dzielnica szczególnie uroczysto: mamy 20-lecie Nowej Huty, obchody jubileuszu właśnie w tych dniach zostaną zainaugurowane.



Sam spożywczy na os. Handlowym otrzymał piękną wiosenną oprawę plastyczną.



Udał się 1-Majowy wystrój. Ta wystawa jest przykładem jak wiele można zrobić dla nadania dzielnicy odświeżonej szaty.



Sklep Cepelii na placu Centralnym jest już dekorowany przed świętem 1 Maja

KSIĄŻKI

Stanisław Goszczurny — „Nieznajomy niebohaterzy” — Akcja powieści toczy się w czasach okupacji — bohaterami są Polacy przymusowo zatrudnieni przez Niemców. Jest to już drugie kolejne wydanie. Wyd. Morskie, cena 20 zł.

Aleksander Krawczuk — „Wojna trojańska” — W oparciu o literaturę naukową, w sposób popularny autor konfrontuje mity z faktami historycznymi. Powieść zawiera rysunki A. Perzka oraz ciekawe zdjęcia. Wiedza Powszechna, cena 25 złotych.

Jan Brzekowski — „W Krakowie i w Paryżu” — Wspomnienia i szkice pisarza i poety związanego z polską i francuską awangardą artystyczną w latach przedwojennych. Autor od trzydziestu kilku lat mieszka stale we Francji, gdzie wydał parę tomów poezji i powieści w języku francuskim. PIW, cena 25 zł.

Nadine Gordimer — „Na pewno w któryś poniedziałek” — Opowiadania popularnej pisarki z Afryki Południowej. Tematem ich są problemy afrykańskie i psychologiczno-obywatelskie. PIW, cena 20 zł.

Zofia Bystrzycka — „Gra bez słów” — Bohaterem powieści jest działacz polityczny, który całe swoje życie poświęcił sprawom społecznym i zawodowym. PIW, cena 22 zł.

Międzynarodowa wiosna w satyrze



Bonn — Juan: — Najdroższa moja, dla pana gotów jestem na największe ofiary!



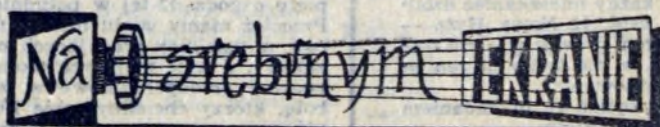
Pałac w Kanadzie zredukowania swych wojsk w NATO Zachodni dyplomaci: — Włozna, a z nas listopad...



General z Pentagonu: — Rzuć tę zabawę! Jeśli chcesz postrelać, zgłoś się do naszego wojska w Wietnamie!



Czarny pułkownik: — Diabli nadali, jakby tu zapudrować te wiosenne piegi?! Rysunki z „Prawdy”



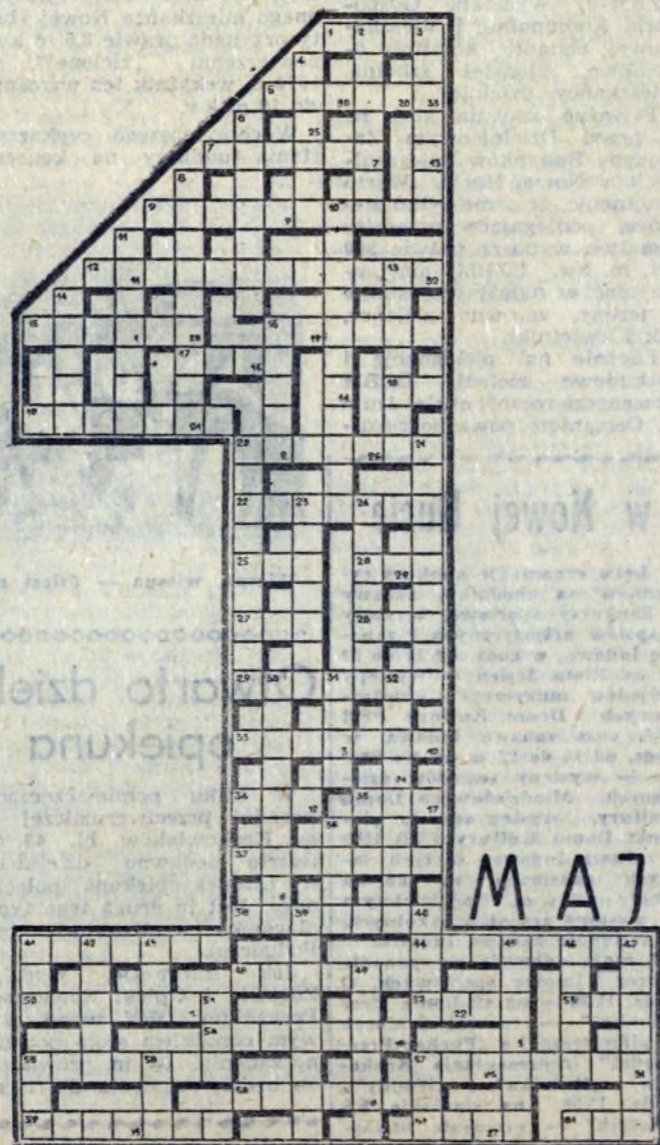
„KOLEKCJONER” REŻYSERIA: WILLIAM WYLER PRODUKCJA: ANGIELSKO-AMERYKAŃSKA KINO: „ŚWIATOWID” 27—30 BM.

„Kolekcjoner” Wylera wyróżnił się z tej samej gęby, co seria filmów obyczajowych ze znakomitą aktorką Bette Davis i Joan Crawford w rolach głównych. Podobnie jak w tamtych filmach bohaterem jest tutaj człowiek po-

zornie normalny, nawet sympatyczny, który jednak przy bliższym poznaniu okazuje się psychopatą, osobnikiem niebezpiecznym dla otoczenia. Ale o ile większość tego rodzaju filmów bywa realizowana pod kątem dyskontowania popularności głośniejszych gwiazd ekranu oraz epatowania widza coraz to wymyślniejszymi okropnościami o walorach wyłącznie widowiskowych, „Kolekcjoner” jest dziełem ambitniejszym. Już

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA z hasłem

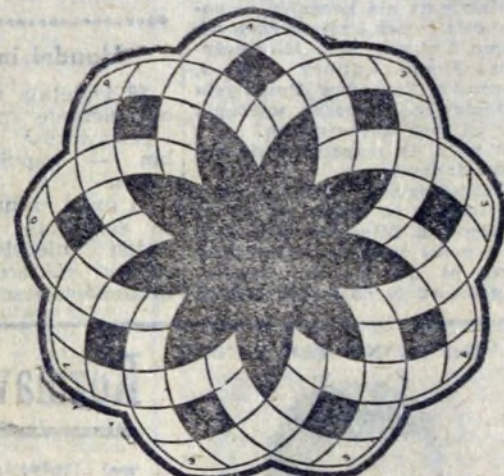
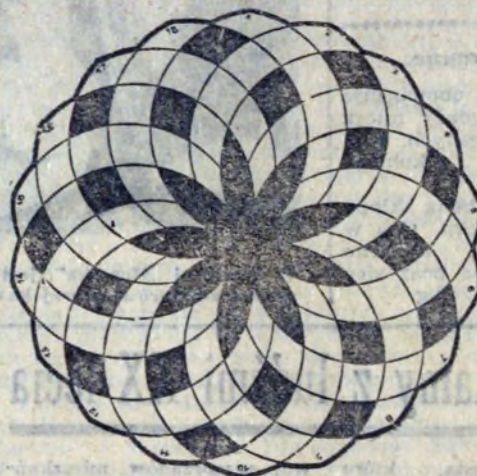


Litery z krzyżówką ponumerowane dodatkowo w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 33 utworzą hasło, które należy nadesłać wraz z normalnym rozwiązaniem krzyżówki.

Pozłomo: 1. główna część konstrukcji stanowiąca podstawę budowli, 5. strumień, rzeczka, 7. np. Chelmoński, Rubens, 9. jaszczur podejrzany o to, że nie boi się ognia, 12. organizacja gospodarcza grupująca przedsiębiorstwa państwowe o jednakowej lub podobnej produkcji, 15. nasz największy kompozytor, 16. karta płotka, 17. człowiek śniegu, 18. kojarzy się z miodem, 19. Mickiewiczowski Pan, 20. nie ma rodziców, 22. agresor zabrał część (lub całe) terytorium innego państwa, 25. miał pierwsze Zoo, 26. kreda + pokost, 27. wywiad USA, 28. trzy litery oznaczające gruźlicę, 29. krajina hist. w Hiszpanii nad Zat. Biskajską, 33. dom Kasprowicza k/ Peronina, 34. zwierzę z dionastą rozwidlonymi rogami, 35. ma je rzeka i ma garnek, 37. obrzędowe, pszenne placki weselne, 38. w logice formalnej oznacza sposób wnioskowania, w którym istotną rolę odgrywa przesłanka mająca postać alternatywy wzajemnie wykluczających się zdań, 41. np. „Potop”, „Dni chwały”, 44. ściek uliczny, 48. prowincja rzymska w widłach Dunaju i Sawy albo marka motocykla, 50. wie ile trzeba soli, pieprzyć, co z czym podać, 52. nisza, 53. chodnik lub jego przedek, 54. pomoc w trudnej sytuacji, niebezpieczeństwie, 55. b. groźny pocisk, 57. Kmicic z celującym zachowaniem się, 58. negatyw do odbitek na powielaczu, 59. część mięśnia przy kości, 60. dawna kompania wojska, 61. Cichy Szolochowa.

Pionowo: 2. zespół elementów regulujących wlot mieszanki i wylot spalin, 3. grupa członków organizacji politycznej przeznaczona do zadań z bronią w ręku, 4. truczyna do zatrucia strzał, 6. leży w odległości 42 km. od Aten, 8. odmiana chalcedonu używana jako kamień półszlachetny, 10. człowiek powątpiewający o prawdach wiary, 11. wielki poemat bohaterski (wspak), 13. przedek atramentu, 14. bywała barania, lisa, niedźwiedzia, 16. obecnie odbywają się przełajowe, 20. zastój, 21. przystosowanie czegoś do nowego użytku, 23. ubrany modnie, strojnij, 24. ogrodowe nożyce, 30. żniwa na łąkach, 31. mocznik, 32. państwo — ok. 3 tys. wysp Archipelagu Malajskiego, 36. typ zamka, który nie boi się wytrycha, 39. duży rak morski, 40. dzieci b. nie lubią a muszą pić, 41. wiazka, bukiet, plik, 42. Sieroszewski do 14 lat, 43. odcinek czasu dzielony na okresy, 45. miasto aluminium k. Krakowa, 46. miejscowość k/Wilna nad b. pięknymi jeziorami, 47. była tam główna kwatery Hitlera, 49. zapalenie błony śluzowej jakiegoś narządu, 51. czyta się Egipt, 55. historia zna Białą, Czerwoną, Kijowską i inn., 56. jednostka pracy, 57. miasto z ostatniego zdania 1-go tomu Ogniem i mieczem.

ROZETY



ROZETA I

Prawostronnie: 1. chwyt umożliwiający bokserowi zadawanie ciosów, 3. miejsce uzyskane w klasyfikacji, 5. rodzaj powolnego walcu, 7. dowódca greckich oddziałów partyzanckich w 1946/47 r., 9. bursztyn, 11. „smyk” do mandoliny, 13. kojarzy się z Krynicą i Kiepu-

ra, 15. kruczołoso, 17. towarzyszy wozowi na bruku.

Lewostronnie: 2. specjalność T. Trepkowskiego, H. Tomaszewskiego i inn., 4. instrument muz. dęty, blaszany z wentylami podobny do trąbki, 6. cyklista, 8. fragment, ustęp czegoś, pewna ilość towaru, 10. stolica prowincji Kiang-su, 12. jeden z trzech muszkieterów, 14. rosyjskie pierwsze piętro, 16. step północno-amerykański, 18. odosobniony szczyt górski o stromych zboczach i ostrym wierzchołku.

ROZETA II

Prawostronnie: 1. piękno i piękności zwierzę, 2. przedhistoryczny słon, 3. pieśniarz uczucia, 4. jednostka monetarna Ekwadoru, 5. uroczyste pismo papieża w sprawach kościoła, 6. miara drogiego kamienia, 7. pies z Przekroju, 8. węzeł, 9. węgierski kompozytor (1811—1886).

Lewostronnie: 1. przysłowio- wy śpóch, 2. rewolucjonista francuski, jakobin — zginał z ręki kobiety w 1793 r., 3. tatarska sosna, 4. lewy dopływ Dunaju, 5. trzewik, 6. pantofle lekkoatlety, 7. karta bierania, 9. dolna powierzchnia stroju, 9. minuse „bitwy narodów” w 1813 r.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 2-go maja br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z hasłem i przynajmniej jednej rozety — rozdajemy bony książkowe po 50 zł.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 15 WYLOSOWALI:

1. Maria Szostakiewicz — Nowa Huta, os. Hutnicze 3 m. 44; 2. Irena Gryglewska — Kraków, ul. Długa 8 m. 2; 3. Aleksander Irzyk — Kraków 29, os. Zielone 1 m. 39; 4. Włodzimierz Pokidaj — Nowa Huta, os. Sportowe 26 m. 16; 5. Kornelia Giza — Nowa Huta, os. Centrum A, bl. 2 m. 17.

UWAGA: bony wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefon: bezpośredni — 428-99, przez centralę HIL 401-00 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia „Głos” w Krakowie, ul. Wielopole 1. A-66